Kurier Szczeciński

ŚRODA, 1 KWIETNIA 1970 ROKU
WYD. AB

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 76 (7952) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Atak na brytyjskie oddziały wojskowe

Znów walki na ulicach Belfastu

LONDYN PAP. Zarówno władze cywilne jak i wojskowe były pełne optymizmu w związku z łagodnym przebiegiem demonstracji wielkanocnych w Irlandii Północnej. Ogółem podczas kilku dni świątecznych demonstrowało w Irlandii ponad 30 tys. osób — katolików i protestantów.

ZA PUNKT kulminacyjny demonstracji uznano marsz 10 tys. protestantów przez ulice Belfastu. Marsz ten odbył się we wtorek. Policji i wojsku udało się zapobiec większym rozruchom, gdyż nie dopuszczono do wdarcia się protestantów do dzielnicy katolickiej, jak też nie pozwolono sporej grupie katolików zaatakować maszerujących protestantów.

Optymizm wyrażany przez władze okazał się przedwczesny, ponieważ w nocy z wtorku na środę doszło w Belfaście do gwałtownych rozruchów, w których ponad 20 żołnierzy brytyjskich zostało rannych, w tym kilku ciężko. Rozruchy wybuchły z niezwykłą zaciętością wkrótce po północy, kiedy wojsko rozpędziło tłum demonstrantów republikańskich. Republika nie są głównie katolikami i wypowiadają się za przyłączeniem Irlandii Północnej do Republiki Irlandzkiej. Kiedy wiadomość o rozproszeniu grupy katolików rozeszła się wśród mieszkańców okolicznych ulic, doszło do ataku na oddziały wojsk brytyjskich, podczas którego demonstranci obrzucili żołnierzy cegłami, butelkami oraz butelkami z benzyną. Wojsko wezwało na pomoc samochody opancerzone, aby zagrodzić drogę tłumowi liczącemu około 400 osób.

Podczas Wielkanocy aresztowano ogółem w Irlandii 56 osób.

Nowe trzęsienie ziemi w Turcji

AKCAALAN – miasto umarłych

PARYŻ PAP. Jak donoszą z Ankary, w wyniku nowego trzęsienia ziemi, jakie we wtorek nawiedziło Turcję, zginęło według nieoficjalnych danych przypuszczalnie 130 osób. Ogółem w wyniku trzęsień ziemi w sobotę i we wtorek poniosło prawdopodobnie śmierć blisko 3 tys. osób.

KORESPONDENTOWI Agencji France Presse udało się we wtorek dotrzeć do miasteczka Akcaalan, położonego w pobliżu Gediz w zachodniej Anatolii, gdzie w nocy z soboty na niedzielę doszło do tragicznego trzęsienia ziemi. Francuski korespondent donosi, że spośród 2 153 mieszkańców Akcaalan zginęło ponad 1 000. Ponieważ drogi zostały zniszczone, do osady tej nie dotarły jeszcze ekipy ratunkowe i wielu rannych pozostaje nadal pod gruzami domów.

SYTUACJA w Akcaalan jest tym bardziej tragiczna, że niemal cała osada ogarnięta została pożarem. Nad miasteczkiem unosi się słup dymu, widoczny z odległości 10 km, a wszędzie czuć swąd spalonych ciał. Pożar wybuchł w kilku punktach naraz. Należy przypuszczać, że zwłoki kilkuset osób zostały spalone i ustalenie choćby przybliżonej liczby ofiar w Akcaalan będzie bardzo trudne.

We wtorek przy słonecznej pogodzie temperatura w zniszczonej osadzie podniosła się do ponad 20 stopni. W ciągu najbliższych godzin trzeba pogrzebać większość zwłok, jeśli nie chce się dopuścić do wybuchu epidemii.

Do tej pory ekipy ratunkowe zdołały dotrzeć tylko do kilku wiosek w pobliżu Gediz. W 32 osadach nie podjęto jeszcze żadnych akcji ratunkowych.

Kolejne spotkanie przedstawicieli Wielkiej Czwórki

NOWY JORK PAP. We wtorek wieczorem odbyło się w Nowym Jorku 32 spotkanie stałych przedstawicieli ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w ONZ w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Trwało ono 2,5 godziny. Postanowiono, iż zastępcy stałych przedstawicieli „czwórki" przygotują memorandum na temat osiągniętego dotychczas postępu w rozmowach, w świetle rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. Zastępcy odbędą posiedzenie w najbliższy czwartek, natomiast stali przedstawiciele czterech mocarstw przeprowadzą kolejne spotkanie w sprawie Bliskiego Wschodu 15 kwietnia.

Porwany samolot japoński jeszcze na lotnisku w Seulu

Dramatyczna przygoda 90 pasażerów

LONDYN — PARYŻ PAP. Porwany w poniedziałek w nocy przez uzbrojonych w miecze samurajskie studentów japońskich samolot pasażerski „Boeing — 727" w dalszym ciągu znajduje się na lotnisku w Seulu. Załoga i pasażerowie są w stanie kompletnego wyczerpania. Na pokładzie samolotu panuje wielkie napięcie nerwowe.

WŁADZE reżimowe, nie zważając na stan znajdujących się od 16 godzin bez pożywienia pasażerów, nie wydały pozwolenia na powtórny start samolotu. Postawiły one warunek, aby porywacze wypuścili najpierw pasażerów. Warunek ten został odrzucony. Studenci zakomunikowali, iż nie dadzą się po raz drugi oszukać. Poprzednio władze seulskie poleciły wywiesić na lotnisku w Seulu flagi KRL-D, aby wprowadzić porywaczy w błąd, iż jest to lotnisko w Phenianie. Jednocześnie, studenci oświadczyli kategorycznie, że wysadzą samolot w powietrze, jeśli przebite opony kół samolotu nie zostaną naprawione i nie zostanie umożliwiony jego start.

Jak wiadomo, samolot został porwany podczas lotu na trasie z Tokio do Fukuoki. Na jego pokładzie znajduje się aktualnie ponad 90 pasażerów i 7 członków załogi.

Klęska reakcyjnych spiskowców w Sudanie

KAIR PAP. We wtorek wieczorem radio Omdurman przerwało swój normalny program, aby nadać oświadczenie sudańskiego ministra Orientacji Narodowej, brygadiera Omara Hauty. Stwierdził on, że wojska rządowe opanowały zajmowaną przez rebeliantów należących do reakcyjnej sekty religijnej Al-Ansar wyspę Aba leżącą na Białym Nilu w odległości około 400 km na południe od stolicy kraju — Chartumu.

OŚWIADCZENIE stwierdza, że padły wszystkie punkty oporu na wyspie, gdzie przebywało około 30 tys. zwolenników przywódcy sekty — imama El-Mahdiego. Wojska rządowe przejęły duże ilości nowoczesnej broni automatycznej, dział przeciwlotniczych i przeciwczołgowych, jak również składy amunicji. Trwają intensywne poszukiwania imama oraz innych przywódców rebelii, skierowanej przeciwko rewolucyjnemu rządowi Sudanu. Jak dotąd nieznana jest liczba ofiar. Z pierwszych komunikatów wynika jedynie, że zaopiekowano się znajdującymi się na wyspie Aba rannymi, kobietami i dziećmi.

Reakcyjny spisek wywołał falę protestów w całym Sudanie. W Chartumie we wtorek odbyła się masowa demonstracja ludności stolicy w celu poparcia podjętych przez Sudańską Radę Rewolucyjną zdecydowanych kroków, zmierzających do likwidacji ognisk kontrrewolucji.

Federacja związków zawodowych Sudanu, skupiająca pół miliona pracujących, wystąpiła z żądaniem aresztowania inicjatora prowokacji imama El-Mahdiego.

Narkomania we Francji

PARYŻ. Komisja Zgromadzenia Narodowego do Spraw Kultury opracowała raport, dotyczący narkomanii we Francji.

Według opublikowanych danych, we Francji aresztowano w roku ubiegłym 1 200 narkomanów i ponad 200 handlarzy narkotykami.

Irlandka — laureatką Eurowizji

Na Festiwalu Piosenki, zorganizowanym przez Eurowizję w Amsterdamie, największą ilość głosów zdobyła „DANA", Rosemary BROWN z Północnej Irlandii (na zdjęciu).

(CAF-AP)

Świąteczny „skok" fałszywej blondynki

REWIZOR Alf Andrell był bardzo zadowolony z pracy w wielkim domu towarowym w swym rodzinnym mieście Lund. Wprawdzie do jego obowiązków należało także odnoszenie do banku codziennego utargu, ale na szczęście, jakby w trosce o jego 66-letnie nogi, droga była niedaleka — tylko 75 metrów.

Pewnego dnia papierowa torba firmowa była cokolwiek cięższa niż zwykle, zawierała bowiem całodniowy utarg z ostatniego przedświątecznego dnia gorączkowych zakupów — 164 tys. koron w banknotach. Rewizor nie zaniedbał codziennych środków ostrożności. Jak zwykle rozejrzał się uważnie, ale rynek miasta, przez który musiał przejść na drugą stronę do oddziału banku, był zupełnie pusty. Naprzeciw niego szła tylko młoda blondynka. Zdążył zauważyć, że miała na sobie jasne spodnie i czerwone, nieodpowiednie na tą porę roku płytkie baletki. Kiedy go mijała, błyskawicznym chwytem dżudo rzuciła go o ziemię, wyrywając torbę z pieniędzmi z ręki. Potem rzuciła się do ucieczki. Zza rogu wyjechał samochód, prowadzony przez mężczyznę. Dziewczyna dopadła go i wóz w szalonym tempie odjechał.

Rewizor stracił przytomność tylko na moment, po czym natychmiast podniósł alarm. Policja przybyła w kilka minut, ale samochód z przedsiębiorczą parą jakby się pod ziemię zapadł. Znaleziono tylko jeden z czerwonych pantofli blondynki.

Następnego dnia zgłosił się na policję w Lund człowiek opróżniający zasobniki na śmieci. W jednym z nich znalazł papierową torbę z przedziwną zawartością. Składała się na nią: damska blond peruka, jasne spodnie, wypełniony watą biustonosz i... jeden czerwony pantofel. Szczegółowe oględziny pojemnika na śmieci dały dalsze rezultaty. Dowody policji w Lund powiększyły się o kilka włosów przebranego bandyty.

Następnie znaleziono samochód, porzucony na ulicach Lundu. Był to stary Hillman kupiony kilka dni temu przez kogoś, kto podał fałszywe dane. Wszystkie ślady wskazują na to, że napad był planowany od dawna i drobiazgowo opracowany przez co najmniej dwóch młodych ludzi. Pomysłu z blondynką dostarczyła z pewnością szeroko w Szwecji znana afera z włamywaczką duńską, która... przebierała się do „pracy" za mężczyznę.

BOŻENA NOWICKA
(Interpress)

Dziś w numerze Ludzie i statek ◆ Zanim turyści wyruszą na szlak ◆ Święta w grodzie Sindbada

31 MARCA podpisany został w Warszawie protokół handlowy regulujący wymianę towarową między Polską a Turcją w roku bieżącym. Protokół podpisali: dyr. departamentu w MSZ Jerzy Bohdanowicz (z lewej) i przewodniczący departamentu zagranicznego w tureckim Min. Handlu — Behzet Tenir (z prawej). Obecny był wiceminister Handlu Zagranicznego PRL Michał Kajzer.

CAF — Miedza — telefoto

Sympozjum ekonomistów

DYSKUSJA nad systemem bodźców materialnej zachęty

W tych dniach odbyło się w Klubie Pracowników Nauki sympozjum na temat: **„Założenia zmian w systemie bodźców materialnego zainteresowania w przemyśle".** Otwarcia obrad dokonał prezes Oddziału Wojewódzkiego PTE — prof. dr Józef Rutkowski, a referat wprowadzający do dyskusji wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR i wiceprezes OW — mgr Wojciech Polaczek.

W ożywionej dyskusji uczestniczyli m. in.: doc. dr Tadeusz Madej, dr Tadeusz Obrębski, dr Waldemar Grzywacz i dr Klemens Piotrowski. Poruszyli oni wiele aktualnych zagadnień dotyczących istoty nowego systemu i mechanizmu jego działania. Wielu dyskutantów zwróciło uwagę na zadania syntetyczne i odcinkowe sprzyjające intensyfikacji produkcji i unowocześnieniu naszej gospodarki na przykładzie szczecińskich przedsiębiorstw przemysłowych. (kk)

Przeszło 3,5 miliarda zł oszczędności mają mieszkańcy woj. szczecińskiego w kasach PKO i SOP

WCZORAJ odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Upowszechniania Oszczędności. Tematem było omówienie wyników osiągniętych w roku 1969 oraz plan rozwoju wkładów oszczędnościowych na rok 1970 jak i omówienie i zatwierdzenie programu działalności Komitetu Upowszechniania Oszczędności w roku bieżącym. Zreferował je dyr. Oddz. Wojew. PKO — mgr Cz. Olejniczak.

ZADANIA przewidziane na 1969 rok zostały w pełni wykonane. Na koniec roku stan wkładów oszczędnościowych w PKO i SOP wyniósł 3 561 mln zł. Pieniądze te były zapisane na 885 948 książeczkach. W ciągu ub. roku przyrost wkładów w PKO wyniósł 495 754 tys. zł, a w SOP —26 542 tys. zł. Średni wkład na 1 mieszkańca województwa wynosi 3 732 zł; najniższy jest w Goleniowie — 1 794 zł a najwyższy w Świnoujściu — 5 388 zł i w Szczecinie — 5 290 zł.

PLAN na bieżący rok przewiduje, że wkłady oszczędnościowe wzrosną o 530 mln zł w PKO i o 110 mln zł w SOP. Kredyty krótkoterminowe udzielone ludności na ratalne zakupy towarów przemysłowych wyniosą 227 mln zł, a długoterminowe na indywidualne budownictwo mieszkaniowe — 15 mln zł i 10 mln zł na remonty małych domów mieszkalnych.

Aby maksymalnie usprawnić obsługę swych klientów PKO dążyć będzie do umocnienia i upowszechnienia działalności zakładowych ajencji PKO. Jest ich obecnie 489. W Pyrzycach powstanie w tym roku oddział PKO, a SOP przewiduje otwarcie trzech nowych swych filii.

Komitet Upowszechniania Oszczędności dużą wagę będzie w tym roku przywiązywał do popularyzowania rozliczeń bezgotówkowych w agencjach zakładowych, wypłat nagród z funduszu zakładowego, bilansowej nadwyżki i nagród okolicznościowych na pośrednictwem książeczki PKO, popularyzowania wśród społeczeństwa książeczek z wkładami na okresy 5-letnie. Ta ostatnia forma oszczędzania jest bardzo korzystna i godna polecenia zwłaszcza rodzicom dorastających dzieci jak i młodzieży rozpoczynającej pracę jako zabezpieczenie przyszłych potrzeb materialnych. Drugą taką książeczką, którą powinien mieć każdy młody człowiek jest książeczka mieszkaniowa.

PROPAGOWAĆ te książeczki wśród młodzieży powinny przede wszystkim organizacje młodzieżowe, a w środowiskach kobiecych — koła Ligi Kobiet i Koła Gospodyń Wiejskich. Organizacje młodzieżowe powinny większą opieką otoczyć Szkolne Kasy Oszczędności, aby zwiększyć powszechność oszczędzania wśród dzieci, od małego uczyć je posługiwania się książeczką oszczędnościową. Przed komitetami upowszechniania oszczędności działającymi przy radach narodowych i większych zakładach pracy stoi **zadanie stworzenia dobrych warunków pracy ajencjom PKO i popularyzowania wśród załóg umiejętnego gospodarowania swoimi zarobkami.** Wiadomo, że oszczędny, nie trwoniący pieniędzy człowiek jest dobrym pracownikiem, oszczędnie i gospodarnie obchodzącym się także z powierzonym mu mieniem społecznym.

Minister Caglayangil na Wybrzeżu Gdańskim

WARSZAWA PAP. Środa jest trzecim dniem pobytu w Polsce ministra Spraw Zagranicznych Turcji Ihsan Sabri Caglayangila z małżonką.

Program wizyty przewiduje, że w godzinach popołudniowych turecki gość uda się w podróż po kraju. Jej pierwszym etapem będzie Wybrzeże Gdańskie. Min. Caglayangil zwiedzi m.in. Stocznię Gdańską, a także zabytkową część Gdańska.

Nasza pogodynka

WIOSNA spóźniona o miesiąc

ZGODNIE ze starym ludowym porzekadłem, kwiecień to miesiąc, który przeplata trochę zimy, trochę lata. Tak niestety będzie i w tym roku. Po śnieżnej Wielkanocy czeka nas chłodna i z licznymi opadami pierwsza dekada miesiąca. W połowie miesiąca nadejdzie tak wyczekiwana wiosna. Nie na długo jednak — trzecia dekada miesiąca będzie bowiem ponownie chłodna i także z opadami.

Dokładniejsze dane opracowane przez dział prognoz długoterminowych PIHM przewidują, że w ciągu pierwszej dekady temperatura będzie dość niska i wyniesie w ciągu dnia od 5 do 8 st. W nocy spadek do ok. zera lub miejscami nieco poniżej. Zachmurzenie będzie duże z możliwymi lokalnymi rozpogodzeniami. Okresami opady deszczu lub nawet jeszcze śniegu. Wiatry umiarkowane lub dość silne, głównie z kierunków północnych.

Druga dekada ma nam przynieść wreszcie prawdziwą, choć o prawie miesiąc spóźnioną wiosnę. Będą to ciepłe dni — temperatura w dzień od 13 do 16 st., miejscami możliwy wzrost temperatury nawet do 20 st. Noce także nieco cieplejsze niż na początku miesiąca — od 3 do 7 st. Zachmurzenie będzie niewielkie, tylko lokalnie umiarkowane. Możliwe przelotne opady deszczu.

Wreszcie trzecia dekada — dni te przyniosą kolejną zmianę aury. Przy dużym zachmurzeniu z opadami, temperatura znacznie spadnie i w ciągu dnia wyniesie nie więcej niż 11 do 13 st. W nocy temperatury utrzymywać się będą w granicach 2 do 4 st. Lokalnie możliwe jeszcze przygruntowe przymrozki. Pod sam koniec kwietnia należy się spodziewać stopniowej poprawy pogody i wzrostu temperatury.

ZASTĘPCA

Ina wciąż groźna!

Walka z żywiołem trwa

NIEMAL co dnia znad brzegów rzeki Iny docierają alarmujące wieści. Wprawdzie 29 marca Powiatowy Komitet Przeciwpowodziowy w Goleniowie odwołał stan alarmowy w Stargardzie i w okolicach Goleniowa, jednak w trakcie świąt wody Iny rozmyły wał ochronny nie opodal Komorowa i zalały pobliskie łąki. Ponadto w odległości 4 km od źródła rzeki żywioł zniszczył na ponad 20-metrowym odcinku wał prawobrzeżny. Do akcji skierowano żołnierzy z jednostki wojskowej i służbę melioracyjną. W sumie wody Iny zalały około 1500 ha łąk i pastwisk. Osadom i miasteczkom nie grozi na razie niebezpieczeństwo.

PRZEŁAMANIE zatoru lodowego, który utworzył się na przęsłach mostu drogowego w Inoujściu umożliwiło swobodny spływ wodzie. Jednak sytuacja nad brzegami Iny jest nadal groźna. Przez całą dobę krążą nad rzeką patrole, które sprawdzają stan wałów ochronnych. Służba melioracyjna zabezpiecza nawet małe wyrwy powstałe na skutek przybrania poziomu wód na Inie.

Na innych terenach naszego województwa nie notuje się na razie groźnej sytuacji, chociaż spiętrzone wody Odry zbliżają się do Widuchowej. W Gozdowicach stan krytyczny został przekroczony o ok. 40 cm. Jak nas jednak poinformowali przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego nie stanowi to jeszcze niebezpieczeństwa. (awa)

Dalsza poprawa sytuacji na rzekach

WARSZAWA PAP. Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy sytuacja na większości rzek ulega stałej poprawie. Wolne w zasadzie od lodów są już Wisła, Odra i Warta. Jedynie na Bugu oraz Narwi obserwuje się duże nagromadzenie ruszających lodów. Fakt, iż w wielu powiatach odwołano stan alarmu powodziowego, świadczy o mijającym zagrożeniu powodziowym w wielu rejonach kraju.

Rozmowy gospodarcze Polska-Szwecja

WARSZAWA PAP. 31 marca rozpoczęła się w Warszawie I sesja polsko-szwedzkiej komisji mieszanej d/s współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej powołanej na mocy umowy międzyrządowej podpisanej w lutym 1969 r.

Delegacji polskiej przewodniczy zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów Antoni Czechowicz.

Na czele 11-osobowej delegacji Szwecji stoi dyrektor generalny w Ministerstwie Przemysłu, Eric Bertil Petersson.

Maszyny budowlane na eksport

Kolejny kontrakt eksportowy zawarł „Polimex" z radzieckim „Maszinoimportem". Dotyczy on dostaw dużej partii 2 typów koparek oraz dźwigów samochodowych. Cały zakupiony sprzęt wartości ok. 49 mln zł dew. otrzyma radziecki klient jeszcze w br. Związek Radziecki jest największym nabywcą polskich maszyn budowlanych i drogowych, których eksport osiągnął w ub. roku wartość ponad 213 mln zł dew. i zwiększył się w stosunku do 1968 r. o blisko jedną trzecią. Z końcem ubiegłego roku producent polskich koparek — Zakłady im. L. Waryńskiego — przekazały radzieckiemu klientowi tysięczną koparkę.

Spojrzenie przez bulaj (12)

W Domu Armii

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera Szczecińskiego")

TEGO DNIA poszliśmy do miasta z zamiarem odwiedzenia Domu Armii. Wielokrotnie próbowaliśmy się dostać do środka, ale za każdym razem nie dopisywało nam szczęście: był zamknięty lub zwiedzający wystawy było za dużo. Tym razem byliśmy sami. Młody człowiek pełniący służbę przed drzwiami gestem zaprosił nas do środka.

W OBSZERNYM hallu wielki, kolorowy portret prezydenta Ho Chi Minha, flagi narodowe Wietnamu i w wielkim wazonie — kwiaty. W olbrzymich salach wystawowych zdjęcia obrazujące wysiłek zbrojny narodu wietnamskiego i plansze propagandowe. Ze szczególnym zainteresowaniem oglądamy zdjęcia. Niektóre pochodzą wprost z pola walki. Dziewczęta o miłych, wdzięcznych buziach przy obsłudze karabinu maszynowego plot., dalej zamaskowane działo, spadający zestrzelony samolot amerykański, udzielanie pierwszej pomocy ofierze bombardowań. Fotosy ilustrują wyszkolenie bojowe wieśniaków zajmujących stanowiska ogniowe na polach ryżowych, gotowość: grupa dziewcząt przy pracy a obok plecione ze słomy „ule" — schrony, o które oparto karabiny. Gdzie indziej milicjant instruuje młodą matkę z dzieckiem jak należy się chronić do studzienki plot. Ekspozycja zawiera także grubo plecione kapelusze służące dla ochrony przed bombami kulkowymi, tarcze, które — jak widzieliśmy na zdjęciach — młodzież nosiła na plecach oraz pleciona z grubej słomy czy rozoży kamizele — środki prymitywne, jednak jak wiemy z doniesień prasowych zdając swój egzamin. Obejrzeliśmy także broń używaną przez obrońców Wietnamu — karabiny i automaty różnych typów, niejednokrotnie bardzo stare.

NA DZIEDZIŃCU zbudowanym w charakterze atrium — pomnik o niezwykłej wymowie. Stojąca na podeście dziewczyna w zawiniętych powyżej kolan spodniach, robotnica z pół ryżowych, trzyma w opuszczonych rękach karabin, odwracając nieco głowę od klęczącego poniżej lotnika amerykańskiego, który trzyma w wyciągniętych dłoniach słynną jedwabną chustkę z apelem o udzielenie mu pomocy w dostaniu się do swoich. Postać dziewczyny wyraża dumę i wstręt do człowieka, który żebrze o litość, jest jedno cześnie czujna i niezłomna. U stóp pomnika leżą na dziedzińcu szczątki amerykańskiego samolotu. Jakże symboliczne zestawienie.

Na tymże dziedzińcu z zainteresowaniem oglądamy wielką planszę. Jest na niej wyobrażona grupa młodzieży w różnych strojach, o różnych kolorach skóry. Wszyscy czynią jeden gest. Z pogardą wskazują na amerykańskiego lotnika, który siedzi obok swej zestrzelonej maszyny z głową ukrytą w dłoniach. W dalszych salach mieszczą się nowe fotogramy. Oto grupa robotników usiłuje odtoczyć od płonącego transportu cysterny z benzyną. Płonące domy, zniszczony kościół — na pierwszym planie zwalony krzyż i rozbita rzeźba jakiegoś świętego. Z mapki dowiadujemy się o miejscach zrzucenia bomb na Hajfong w dniach 22 września — 10 października 1967 r. Zaatakowano wówczas cały port i dzielnicę przemysłową miasta. Dopiero teraz zrozumiałem, że oglądane dotychczas ślady bombardowań stanowią jedynie mały fragment ogólnych zniszczeń. W tamtej dzielnicy po prostu jeszcze nie byłem, a w porcie zniszczenia zdołano w jakimś stopniu usunąć.

ED. WITUSZYŃSKI

W lutym 1970 r.
na Morzu Południowo-Chińskim
na pokładzie m/s „Stoczniowiec"

ZE SPORTU

ZE WZGLĘDU na to, że organizatorzy meczu 1/2 finału Pucharu Zdobywców Pucharów AS Roma — Górnik Zabrze zmienili godzinę rozpoczęcia spotkania, Polskie Radio zawiadamia, że transmisja z Rzymu rozpocznie się w dniu 1 kwietnia o godz. 21.30 (w programie I).

• • •

TRZECI DZIEŃ międzynarodowego turnieju w siatkówce juniorów upłynął pod znakiem zwycięstw zespołów polskich. Polska I wygrała z NRD 3:0. Polska II z Bułgarią 3:2. W trzecim spotkaniu Węgry pokonały zespół Francji 3:2.

Po wtorkowych spotkaniach na czele turnieju znajduje się zespół Polski I, który nie poniósł porażki.

• • •

W TRZECIM dniu spotkań eliminacyjnych rozgrywanego w Katowicach i Sosnowcu międzynarodowego turnieju piłki siatkowej drużyn juniorek — wyłoniono pozostałych dwóch finalistów. W finale obok NRD i CSRS, grać będą zespoły Bułgarii i Polski I.

• • •

W CORTINA D'AMPEZZO odbył się tradycyjny XXVI Międzynarodowy Festiwal Filmów Sportowych, w którym zaprezentowano 96 filmów z 23 krajów, w tym również 5 filmów polskich. Polscy twórcy filmów o tematyce sportowej odnieśli w tym festiwalu duży sukces. Jedną z ważniejszych nagród — puchar związku włoskich producentów filmowych, otrzymał film reżyserii Zbigniewa Kupczyka pt. „42 sześciodniówka motocyklowa w Zakopanem".

Wyróżnienie w postaci plakietki włoskiego centrum sportowego otrzymał film reżyserii Andrzeja Zielińskiego pt. „Ludzie—żaby", natomiast film pt. „Rajd" reżyserii S. Sprudina i J. Dziedziny wyróżniony został dyplomem.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Liwiec" z Francji i Irlandii z drobnicą,
s/s „Pstrowski" z Danii pod balastem,
s/s „Opole" z Danii pod balastem,
s/s „Bielsko" z Danii pod balastem.
s/s „Tczew" z Danii pod balastem,
m/s „Kopalnia Wadowice" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

s/s „Huta Florian" do Neapolu z węglem,
s/s „Cieszyn" do Danii z węglem,
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem,
m/s „Jelcz II" do Danii z węglem.

ROZMOWY GOSPODARCZE NRF – WĘGRY

◆ W najbliższy poniedziałek rozpoczynają się w Bonn rozmowy gospodarcze między NRF i Węgrami, które zostały przygotowane przez niedawną wizytę w Bonn węgierskiego ministra Handlu Zagranicznego J. Biro. Rozmowy mają na celu ustalenie listy towarów przeznaczonych do wymiany handlowej w roku 1970 oraz przedyskutowanie zasad umowy perspektywicznej dotyczącej kooperacji gospodarczej między obu krajami.

12 ŚMIERTELNYCH OFIAR IZRAELSKIEGO NALOTU

◆ Lotnictwo izraelskie dokonało we wtorek po południu kolejnego piratckiego nalotu przeciwko terytorium ZRA. Nisko lecące samoloty agresora zaatakowały obiekty cywilne w delcie Nilu. W wyniku eksplozji bomb zginęło 12 osób i 35 odniosło rany.

POŻAR W WYDAWNICTWIE „POLITIKI"

◆ We wtorek w Belgradzie o godz. 2.15 nad ranem wybuchł pożar w gmachu przedsiębiorstwa prasowo-wydawniczego „Politika". Ogień objął siódme, ósme i częściowo dziewiąte piętro. Po 2,5 godzinach, dzięki interwencji licznych jednostek straży pożarnej, ogień ugaszono. Straty są dość poważne. We wtorek rano w Belgradzie nie ukazały się dzienniki „Politika" i „Politika Ekspres". Pożar zniszczył redakcje kilku wydawnictw oraz wiele urządzeń technicznych.

AMBASADOR NRF UPROWADZONY PRZEZ PARTYZANTÓW

◆ Jak donosi Agencja France Presse z Gwatemali, ambasador Niemiec zachodnich w tym kraju został we wtorek wieczorem uprowadzony przez grupę uzbrojonych osobników, gdy udawał się samochodem do swej rezydencji. Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane.

ANGLICY i narkotyki

(Od stałego korespondenta AR w Londynie)

„GORĄCE LATO" dla handlarzy narkotyków zapowiadają władze brytyjskie. Ma to oznaczać, że odpowiednie czynniki dobiorą się do skóry tym wszystkim, którzy szmuglują i rozpowszechniają te odurzające środki na Wyspach Brytyjskich. W ubiegłym roku w związku z tą obostrzoną akcją wykryto na przykład w dokach londyńskich, na pakistańskim statku przesyłkę z surowcem do wyrobu marihuany o wadze 150 kg i wartości 30 tysięcy funtów. Była to największa pojedyncza przesyłka wykryta kiedykolwiek w tym kraju.

WIELKA BRYTANIA ma 2 tysiące zarejestrowanych osób, które zażywają heroinę (jeden z najsilniejszych narkotyków) systematycznie, z tego 700 osób ma poniżej 20 lat. Przyjmowanie słabszych narkotyków staje się wręcz plagą społeczną. Dlatego minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii Callaghan wystąpił w parlamencie z projektem ustawy, która ma zaostrzyć sankcje wobec osób rozprowadzających narkotyki. Przemawiając w Izbie Gmin minister Callaghan stwierdził, że coraz bardziej powszechne staje się także w tym kraju wstrzykiwanie sobie narkotyków objętych nazwą barbituratów. Minister w przerażających słowach przedstawił efekty tej praktyki. Mówił, że widział ludzi, którzy w wyniku zastrzyków potracili palce lub mieli palce rozrośnięte do ogromnych rozmiarów, a także zgangrenowane, owrzodzone całe ręce i stopy.

Ten kult strzykawki, czy w ogóle kult narkotyków jest zjawiskiem przygnębiającym. Nie ma wprawdzie dowodów na to, że Wielka Brytania jest objęta zorganizowaną, na wzór amerykańskich, mafią narkotykową, ale jak pisze „Times", wykryto niedawno na Wyspach Brytyjskich liczne tajne laboratoria produkujące te środki a dochody tych laboratoriów okazały się ogromne.

Ustalono także, że Londyn jest uznawany przez wielu międzynarodowych handlarzy narkotyków za miejsce przerzutu tych środków do krajów trzecich. Wielka liczba Brytyjczyków — „amatorów", a także pół zawodowych szmuglerów — zajmuje się przemycaniem narkotyków powracając z takich krajów jak: Maroko, Liban, czy Afganistan. Minister Callaghan powiedział w Parlamencie, iż ludzie dotknięci nałogiem narkotykowym doradzali mu, aby zmiany w odpowiednim brytyjskim ustawodawstwie po pierwsze wprowadziły jak najostrzejsze kary dla osób zajmujących się rozpowszechnianiem narkotyków, po drugie: aby nie dopuszczono do zalegalizowania handlu marihuaną (to znaczy jednym ze słabszych narkotyków) — bo są takie tendencje, i po trzecie aby dołożyć wszelkich starań, żeby dzieci odgrodzić od tego niebezpieczeństwa. Jak wiadomo, w Wielkiej Brytanii także w szkołach rozpowszechnione jest zażywanie tych odurzających środków.

Maciej SŁOTWIŃSKI

W rumuńskim mieście Krajowa przyszły na świat czworaczki, cztery dziewczynki o wadze od 1350 g do 1700 g. Ich matką jest 25-letnia Elena Nica

Na zdjęciu: mama i jej cztery córeczki.

(CAF-Agerpress)

Wszystko o włosach

PARYŻ. Dermatolodzy francuscy skompletowali encyklopedyczne dane o włosach, a mianowicie:

- przeciętny włos człowieka „żyje" 5 do 7 lat, później w krótkim czasie wypada;
- każdy włos powiększa się dziennie o pół milimetra, a w ciągu miesiąca o 1 lub dwa centymetry;
- włos wypada w 60 do 80 dni po swej „śmierci";
- włos długi, a więc cięższy, wypada łatwiej niż włos krótki;
- włos barwiony lub siwy poddany ondulacji jest bardziej podatny na złamanie.

Nowa mapa pogody w zachodnioniemieckiej TV

Pół kroku naprzód czy unik?

MILIONY telewidzów zachodnioniemieckich przez kilkanaście lat oglądały kilka razy dziennie mapę Niemiec w przedwojennych granicach. Telewizja zachodnioniemiecka, która posiada dwa programy, obejmujące swoim zasięgiem całą NRF i Berlin zachodni, pokazywała stan pogody na historycznej już przecież mapie Niemiec, które przestały istnieć w 1945 r. Taki kształt Niemiec utrwalił się w świadomości całego pokolenia Niemców, którzy wprawdzie nie pamiętają okresu przedwojennego, a nawet okresu wojny, ale którzy należą do codziennych konsumentów „prawd" przekazywanych przez telewizję zachodnioniemiecką.

Od świąt wielkanocnych stara mapa pogody została usunięta ze wszystkich dzienników. Zamiast Niemiec w granicach z 1937 r. pokazuje się ten sam wycinek kontynentu europejskiego, ale bez zaznaczonych granic. Na mapie zaznaczone są tylko główne rzeki oraz kilka ważniejszych miast w Niemczech zachodnich oraz Berlin. Zamiana ta nastąpiła z okazji wprowadzenia do programu kolorowego dziennika telewizyjnego.

NA PIERWSZY rzut oka zdjęcie z ekranu telewizyjnego anachronicznej mapy, gdzie figurowały „Stettin" i „Breslau", wydaje się krokiem naprzód. Bliższe obserwacje pokazują jednak, że chodzi tu raczej o unik.

MOŻNA sobie nawet darować fakt, że zachodnioniemieccy specjaliści od pogody próbują nadal robić konkurencję Wicherkowi i rysują chmurki na polskim Pomorzu. Może tu po prostu przy braku wszelkich granic na mapie chodzić o pomyłkę lub stare przyzwyczajenie. Powstaje jednak pytanie, dlaczego nie odważono się przy okazji tej reformy podjąć decyzji o pokazywaniu rzeczywistych granic w Europie. Dlaczego musi się koniecznie pokazywać pogodę w NRD, skoro telewizja NRD robi to znakomicie i — nawiasem mówiąc — zgodnie ze zwyczajami międzynarodowymi ogranicza się do swojego terytorium. Kilka miesięcy temu znany historyk zachodnioniemiecki, Golo Man, postawił tezę, że w tej chwili idzie o to, aby Niemiecka Republika Federalna uznała samą siebie. Nowa mapa pogody w telewizji zachodnioniemieckiej świadczy o tym, że na to uznanie będziemy musieli jeszcze poczekać. Miejmy nadzieję, że proces ten będzie trwać nieco krócej i nie trzeba będzie czekać kilkunastu lat, jak to było w przypadku mapy pogody w granicach z 1937 r.

W poniedziałkowym dzienniku telewizja zachodnioniemiecka pokazała mapę Europy w związku z trzęsieniem ziemi w Turcji. Na mapie tej na terytorium polskim pracowicie wyrysowano wszystkie historyczne granice. Wyrysowano tam granicę zachodnią Polski tak, jak przebiegała ona przed wojną oraz granicę z byłymi Prusami Wschodnimi i do tego obecną granicę polsko-radziecką. Kiedy ogląda się taką dziwnie pokiereszowaną mapę Polski, zawsze przychodzi do głowy myśl, że przy pewnym wysiłku autorzy tego rodzaju dzieł kartograficznych mogliby jeszcze wyrysować granice z 1914 r. oraz Generalne Gubernatorstwo.

TADEUSZ DERŁATKA (Interpress)

Powszechny spis ludności USA

WASZYNGTON PAP. Red. J. Gołębiowski pisze z Waszyngtonu: w Stanach Zjednoczonych rozpoczął się 1 kwietnia powszechny spis ludności — 19 w historii tego kraju. Obowiązek przeprowadzania spisu co dziesięć lat określa konstytucja amerykańska.

W roku 1950 zastosowano pierwszy raz przy obliczeniach i analizach spisu maszyny matematyczne. Analizy tegorocznego spisu będą już w pełni skomputeryzowane. Rozszerzono znacznie stosowaną już w roku 1960 metodę przeprowadzania spisu za pośrednictwem poczty. Ponad 60 procent rodzin amerykańskich ma obecnie wypełnić spisowe formularze nadesłane pocztą. Za niewypełnienie formularza i nie odesłanie go grozi kara 100 dolarów i dwóch miesięcy więzienia.

Pozostałe 40 procent rodzin, które nie otrzymały spisowych formularzy drogą pocztową, ma obowiązek udzielenia wymaganych informacji komisarzom spisowym. Komisarze ci — w liczbie około 180 tysięcy — kierowani są głównie do rejonów, w których spodziewane są trudności z uzyskaniem spisowych danych. Są to przede wszystkim niektóre rejony na „zapadłej prowincji" oraz murzyńskie getta w miastach.

„Dzieło sztuki"

PARYŻ. Pewna zamożna Hiszpanka, kolekcjonerka obrazów, postanowiła przewieźć do Szwajcarii cenne dzieło Francisco Goyi. Aby uniknąć kłopotów z celnikami, poleciła jednemu z malarzy w Madrycie namalowanie na płótnie mistrza martwej natury z kwiatami. Obraz bez kłopotów przewiozła i oddała w ręce specjalisty w celu odsłonięcia spodniej warstwy. Pochwaliła go za świetnie wykonaną pracę, zmartwiła się jednak, gdy oznajmił jej, że pod Goyą znalazł jeszcze starszy obraz-portret. Na pytanie czyj, odrzekł: generała Franco.

Parlament Indii ostatecznie przyjął ustawę o nacjonalizacji banków

DEŁHI PAP. Parlament indyjski ostatecznie zaaprobował w ubiegłym tygodniu projekt ustawy o nacjonalizacji banków. Był on ostro krytykowany przez posłów prawicowych, usiłujących nie dopuścić do przeforsowania tej postępowej ustawy. Sprawa ta pośrednio wpłynęła na rozłam w rządzącej partii Indyjski Kongres Narodowy. Prawicowcy próbowali nawet obalić rząd Indiry Gandhi, popierający ten projekt.

Nacjonalizacją będzie objętych 14 wielkich banków, co pozwoli poddać kontroli państwowej 85 proc. krajowych wkładów bankowych.

Nie będą znacjonalizowane banki zagraniczne działające w Indiach (ogółem 13), które przyczyniają się do rozwoju indyjskiego eksportu i importu, m. in. bank japoński finansujący eksport bawełny, bank holenderski finansujący eksport biżuterii i import diamentów do dalszej obróbki w Indiach.

Handel dziećmi kwitnie w Skandynawii

SZTOKHOLM. Dziennik „Aftonbladet" i „Expressen" informują, że prokuratura w mieście Joenkoeping w środkowej Szwecji rozpoczęła śledztwo w sprawie pastora Birgera Andreena z miejscowości Vetlanda, na którego wpłynęła skarga, iż dostarczał szwedzkim bezdzietnym małżeństwom dzieci z przytułków zachodnioniemieckich, pobierając za to wynagrodzenie w wysokości 10—20 tys. koron od dziecka. Dzieci te były przez szwedzkie małżeństwa adoptowane. Proceder ten pastor Andreen uprawiał od przeszło 20 lat. Ile dzieci „przehandlował" w ten sposób — dokładnie nie ustalono. Pastor Andreen działał w spółce z pewną Niemką, która przygotowywała mu grunt w Niemczech, głównie w Hamburgu.

Pastor Andreen twierdzi, że pobierał pieniądze od szwedzkich małżeństw tytułem „zwrotu kosztów" korespondencji, wyjazdów i transportu dzieci, a także na wypłatę odszkodowań tym niemieckim rodzicom, którzy zrzekli się swych dzieci za pewnym wynagrodzeniem. Afera handlu niemieckimi dziećmi wywołała w całej Szwecji wielką sensację.

* * *

DUŃSKA telewizja nadała ostatnio wywiad z pewną dziewczyną, która przyznała się, że sprzedała swe dziecko duńskiemu bezdzietnemu małżeństwu za 50 tys. koron. Speaker wyjaśnił, że w Danii jest około 9 000 bezdzietnych małżeństw, które pragną zaadoptować cudze dzieci. Pani Karen Zimsen, kuratorka oświadczyła w czasie audycji, że co roku przehandlowuje się w Danii kilka tysięcy dzieci.

W świetle wydarzeń

Włochy: powrót do punktu wyjścia?

PO BLISKO 50 dniach kryzysu politycznego, jednego z najpoważniejszych, jakie przeżyły Włochy, Mariano Rumor przystąpił do tworzenia nowego rządu. Zręczne zabiegi taktyczne poprzedniego kandydata na premiera — Fanfaniego i powszechne zmużenie dopomogły Rumorowi w osiągnięciu szeregu kompromisów co doprowadziło do czegoś w rodzaju modus vivendi między kołami lewicującymi i umiarkowanymi w sprawie stosunków z komunistami i w kontrowersyjnej sprawie rozwodów.

Jaki to modus vivendi – pokaże przyszłość. W każdym razie stał się on podstawą do zmontowania gabinetu, złożonego z chadeków, socjaldemokratów, socjalistów i republikanów. Raz jeszcze bowiem, w trzy kwartały po rozpadzie takiej samej koalicji ekshumowano zbankrutowaną formułę współrządów tych czterech partii.

Koncepcja centrolewicy oznacza – zdaniem włoskich komunistów manewr kół prawicowych i centrowych, zmierzających do zahamowania wielkiego procesu politycznej i społecznej emancypacji sił ludowych Włoch.

Nie wydaje się, by nowa ekipa Rumora miała dokonać istotnych zmian tej orientacji, by wyszła naprzeciw potrzebom ludzi pracy i wzięła pod uwagę nieustanne przesuwanie się nastrojów w lewo, czego odźwierciedleniem były ubiegłoroczne potężne manifestacje i strajki.

Gdyby Rumorowi nie powiodło się wypełnienie zleconej mu misji, Włochy stanęłyby przed koniecznością rozpisania przedterminowych wyborów powszechnych. Za wszelką cenę nie chcieli do tego dopuścić socjaliści, którzy prawdopodobnie musieliby zapłacić słoną cenę za swe wieczne wahanie. W szerszej perspektywie alternatywy takiej nie pragnęła ani chadecka lewica ani komuniści, ponieważ obecny skład parlamentu umożliwił przeforsowanie przez klasę robotniczą szeregu postępowych posunięć, takich jak ustawa o rentach, zasada likwidacji „strefpłacy" czy otwarcie dyskusji w sprawie polityki mieszkaniowej.

Także niektóre koła wielkiej burżuazji, w tym technokracja, zdawały sobie sprawę, że dzisiejsze Włochy nie mogą pozwolić sobie na luksus przedłużania w nieskończoność politycznego impasu. Zwraca się też uwagę, że gdy w pierwszych ośmiu miesiącach 1969 roku produkcja włoska była wyższa o 8 procent niż w analogicznym okresie roku poprzedniego, to w czasie „gorącej jesieni" – niższa o 6 procent.

We włoskiej opinii – mnożą się jednak obawy, że w nadchodzących miesiącach rządy ekipy Rumora pogłębią jeszcze trudności wewnętrzne Italii i nie tyle zakończą, ile otworzą kolejny rozdział niebezpiecznej włoskiej karuzeli.

JADWIGA ROJEK

System bodźców w zjednoczeniach przemysłowych

EKSPORT – czynnikiem decydującym

WOKÓŁ projektu zmian w systemie materialnego zainteresowania w przedsiębiorstwach i zjednoczeniach przemysłowych rozwinęła się powszechna i ożywiona dyskusja. Na zebraniach organizowanych w fabrykach, przedsiębiorstwach i zjednoczeniach dyskutanci po zapoznaniu się z ogólnymi zasadami zmian przeszli do omawiania konkretów, do przystosowywania ogólnych założeń do specyfiki poszczególnych zakładów i branż.

W relacjach, napływających z tych dyskusji, wśród spraw wysuwanych na czoło nie bez powodu słyszy się raz po raz słowo: eksport.

O wpływie handlu zagranicznego na całokształt życia gospodarczego nie trzeba się już dzisiaj szeroko rozwodzić. Znana jest powszechnie prawda, że w warunkach naszej gospodarki narodowej handel zagraniczny jest jednym z podstawowych czynników określających tempo jej rozwoju. Dzięki rosnącemu z roku na rok eksportowi może my coraz pełniej pokrywać zwiększające się zapotrzebowanie kraju na towary zagraniczne, niezbędne dla realizacji planów inwestycyjnych i produkcyjnych oraz dla zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych ludności.

Ale mimo że już coraz więcej, bo ponad 20 proc. krajowej produkcji kierujemy za granicę (w 1958 r. tylko 11 proc.), że coraz korzystniejsza jest struktura eksportu, to stale w zbyt skromnym zakresie uczestniczymy w międzynarodowym podziale pracy. Czerpiemy też zbyt mało korzyści z dobrodziejstw, jakie niesie międzynarodowa specjalizacja, przyspieszająca rozbudowę nowoczesnego potencjału przemysłowego.

Sprawy intensyfikacji jak najkorzystniejszego uczestnictwa wielokrotnie już znajdowały się w centrum zainteresowania najwyższych władz partyjnych i gospodarczych. Przypomnijmy, że był to ważny rozdział w obradach IV i V Zjazdu partii, że handel zagraniczny stanowił główny temat dwóch plenarnych posiedzeń KC PZPR.

Ostatnio sprawy handlu zagranicznego wysunęły się na pierwszy plan naszej nowej strategii gospodarczej. Stawia ona przed eksportem bardzo trudne zadania, ale też stara się stworzyć warunki sprzyjające ich wykonaniu. Od pewnego czasu handel zagraniczny stał się właśnie dziedziną, w której stosowano dużo posunięć często o charakterze eksperymentalnym, mających zainteresować producentów i eksporterów wynikami eksportu. Temu m. in. służą przywileje przyznawane zakładom specjalizującym się w produkcji eksportowej. Próbą większego zainteresowania wytwórców i handlowców jak najbardziej opłacalnym eksportem było wprowadzenie premii właśnie za opłacalność eksportu.

Od pewnego czasu ekonomiści opracowują dla handlu zagranicznego nowy system, który zmieni stosunki pomiędzy producentami i handlowcami, a co najważniejsze połączy ich wspólne interesy na rzecz rozwoju korzystnego eksportu.

Temu ma również służyć – w myśl proponowanych zmian w systemie funduszów premiowych w zjednoczeniach – uznanie eksportu za bardzo ważne zadanie odcinkowe. Wykonanie planu eksportu będzie w znacznie większym stopniu niż inne zadania odcinkowe wa żyć na wielkości premii. Przypomnijmy bowiem, że za wykonanie zadań eksportowych przydziela się minimum 1/4 podstawowego (bazowego) funduszu premiowego. Fundusz ten z tytułu wykonania eksportu może w przyszłym roku wzrosnąć aż do 80 proc., podczas gdy przy pełnym wykonaniu innych zadań odcinkowych nie może przekroczyć 30 proc.

Porównanie tych dwóch wskaźników wzrostu premii daje pojęcie wadze, jaką przywiązuje się do eksportu. Chodzi jednak że o zwiększenie rzeczywiście korzystnego eksportu. Toteż w nowym systemie bodźców większenie wartości premii uzależnia się od dwóch czynników; jednym z nich jest wzrost wartości eksportu liczonej w złotych dewizowych w porównaniu z wynikami, jakie zostaną osiągnięte w 1970 r., drugim — poprawa opłacalności. Dzięki temu prowadzonej od pewnego czasu batalii o poprawę opłacalności eksportu przybywa nowa skuteczna broń.

O znaczeniu, jakie w nowym systemie przywiązuje się do wykonania zadań eksportowych, świadczy również to, że przy pogorszeniu wskaźnika opłacalności zmniejsza się wartość punktu premiowego; to w tym samym stopniu, w jakim mogłaby być zwiększona z tytułu poprawy tego wskaźnika.

Niezadowalające wyniki eksportu na rynki wolnodewizowe zadecydowały o ostrych sankcjach za nie wykonanie planu eksportu do krajów kapitalistycznych. I tak przewiduje się, że jeżeli wpływy wolnodewizowe będą mniejsze niż 80 proc. planowanej wartości eksportu do krajów kapitalistycznych, to zjednoczenie zostanie pozbawione nie tylko dodatkowego funduszu premiowego, lecz również funduszu bazowego, przewidzianego za realizację zadań eksportowych.

I jeszcze jedno. O randze eksportu w hierarchii zadań odcinkowych świadczy to, że zadania związane z eksportem obowiązują wszystkie zjednoczenia przemysłowe. Jeszcze raz eksport wysunął się więc na pierwszy plan wśród ważnych spraw. Jest to w pełni zrozumiałe — od niego zależy bowiem w bardzo dużym stopniu przyszłość naszej gospodarki.

Krystyna SZELESTOWSKA

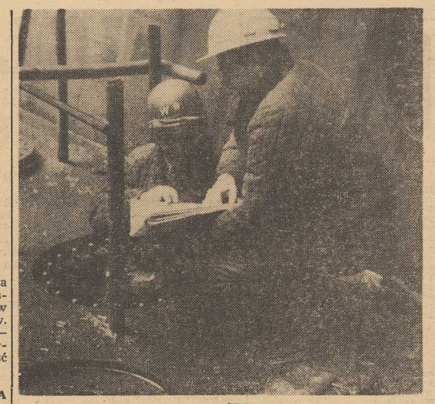

RZUT OKA na projekt techniczny. Inżynier Stanisław CZERWONKA z COKB i mistrz wydziału zbrojeniowego Włodzimierz LINOWSKI dyskutują nad montażem rur żeżowo-balastowych.

KOLOS nie opuścił jeszcze pochylni. A już gromadzi się elementy następnej, bliźniaczej jednostki.

Foto: St. Cieślak

Śladem helleńskich herosów (3)

Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich

IGRZYSKA V Olimpiady które odbyły się w Sztokholmie w 1912 r. zaćmiły jednak wszystkie poprzednie znakomitą organizacją oraz doskonałymi wynikami sportowymi. Furorę robili wtedy lekkoatleci Finlandii, która jakoływiek wchodziła w skład carskiego imperium to jednak startowała jako osobna reprezentacja. Polacy również mieli prawną podstawę do wystawienia własnej reprezentacji. Chodziło tu ściśle mówiąc o tzw. Kongresówkę (z carem, jako królem polskim). Cóż jednak w tym wypadku mieli począć Polacy znajdujący się pod zaborem austriackim czy pruskim? Nie można było utworzyć uznanego na terenie międzynarodowym związku sportowego, który by obejmował trzy zabory. Tak więc jakkolwiek w angielskim tekście zaproszenia szwedzkiego istniała nazwa „Poland" zabrakło w Sztokholmie oficjalnego przedstawiciela Polaków. Natomiast oprócz już poprzednio odrębnie występujących Węgrów wzięła udział w igrzyskach reprezentacja Czech, wprawdzie bez swej świetnej drużyny piłkarskiej ponieważ na to nie zgodził się rząd Austro-Węgier. Na olimpiadzie w 1912 roku spotykamy Polaków startujących w barwach Rosji i Austrii. W barwach Rosji startujący jeździec por. Rómmel miał szanse na złoty medal w konkursie skoków przez przeszkody. Do ostatniej przeszkody Rómmel miał tyleż punktów karnych co późniejszy zwycięzca Francuz kpt. Cariou. Niestety, na ostatniej przeszkodzie upadł wraz z koniem i doznał złamania 2 żeber. Przebywającego w szpitalu pechowego jeźdźca polskiego odwiedził król szwedzki Gustaw V wręczając Rómmlowi specjalną nagrodę.

W tym samym konkursie brał udział Polak por. Zahorski, który zajął 11 miejsce. Rómmel i Zahorski przyczynili się potem do rozwoju sportu hippicznego w Polsce niepodległej. Karol Rómmel był jeszcze w 1928 roku na olimpiadzie w Amsterdamie członkiem polskiej drużyny jeździeckiej, która zdobyła brązowy medal. Poza wymienionymi Polakami byli i inni nasi rodacy. I tak np. kierownik rosyjskiej drużyny zapaśniczej Ludwik Czapliński. Wśród lekkoatletów rosyjskich znajdował się Gajewski startujący w biegu na 400 m. W ekipie rosyjskiej znaleźli się także polscy piłkarze Borejsza, Rynaszaj i strzelec Reszke. Prawdopodobnie Polakiem był także wioślarz Kusik. W barwach Austrii startował lekkoatleta z lwowskiej Pogoni Władysław Ponurski na 400 m. ale odpadł w przedbiegu. Przypuszcza się że Polakami byli startujący w barwach Austrii zawodnicy: piłkarz Kurpiel i maratończyk Kwietoń.

W BIEGU MARATOŃSKIM pierwsze dwa miejsca zajęli Południowo-Afrykańczycy a reprezentant USA był trzeci. Natomiast jeżeli chodzi o polskie nazwiska w barwach Węgier to znajdujemy tam wioślarza Bajana i cyklistę Mazura Wśród uczestników w barwach USA spotykamy nazwisko cyklisty Kopskiego. Znany z olimpiady londyńskiej Gajdzik startował także teraz Nie zdobył jednak tym razem medalu zdowalając się 8 miejscem w swej specjalności

W 1912 ROKU w Sztokholmie uczestniczył w barwach USA prezes MKOl wieloboista Avery Brundage znany nam ze swej pasji w sprawie przestrzegania zasad „czystego amatorstwa"

OLIMPIADA SZTOKHOLMSKA by ta jeszcze triumfu i tragedii znakomitego wielobosty amerykańskie go Indianina Thorpe. Jim Thorpe był bezkonkurencyjnym zarówno w pięcioboju jak i dziesięcioboju. Został jednak pozbawiony złotych medali ponieważ wykryto, iż znajdując się w nędzy pobierał wynagrodzenie za grę w drużynie base-ballowej. Wielkie wrażenie wywarli w Sztokholmie zawodnicy fińscy, którzy doprowadzili Finlandię do rzędu sportowych potęg. Finlandia zajęła w ogólnej punktacji 4 miejsce za Szwecją, USA i Anglią a przed Niemcami i Francją.

W 1914 ROKU wkrzesiciel igrzysk olimpijskich i prezes MKOl Pierre de Coubertin ofiarował MKOl sztandar własnego projektu który stał się oficjalnym i wzorcowym sztandarem — 5 olimpijskich kół symbolizujących pięć części świata, łączy wspólna idea olimpijska. Sztandar ten nie znalazł się w Berlinie w 1916 roku, ponieważ wybuch I wojny światowej przekreślił igrzyska VI olimpiady. Dopiero na VII olimpiadzie w Antwerpii zalopotał sztandar olimpijski pomysłu Coubertina.

TYMCZASEM na ziemiach polskich, mimo niewoli, sport czynił stałe postępy. istniało szereg stowarzyszeń sportowych. Z chwilą odzyskania niepodległości myśl o włączeniu się polskiego sportu do ruchu olimpijskiego nurtowała współczesnych działaczy sportowych. Po wielu zabiegach i staraniach ofiarnych działaczy 12 października 1919 roku w Krakowie ukonstytuował się Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich w składzie: prezes — Stefan Lubomirski, wiceprezesi — Tadeusz Garczyński i Stanisław Polakiewicz. sekretarz generalny — Henryk Szot-Jeziorowski, skarbnik — Jerzy Kowalewski, członkowie — Ludwik Christelbauer, Stanisław Kopczyński. Tadeusz Kuchar. Mieczysław Orłowicz i Władysław Osmólski. Zaraz po ukonstytuowaniu się PKIO zorganizowano wydziały komitetu — hippiczny, tenisowy i wioślarski w Warszawie, we Lwowie wydział lekkoatletyczny, w Krakowie — piłki nożnej i kolarski. Wydziały te stanowiły naczelnik krajowych związków sportowych, których wtedy nie było.

JERZY WOŁCZYŃSKI

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ludzie i statek

OBOK gotowego już prawie „Powstańca Śląskiego", masowca o nośności 32 tys. DWT, na drugiej pochylni bramownica gromadzi skrzętnie elementy następnego z tej serii statku, których Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego wybuduje dla Polskiej Żeglugi Morskiej aż 20.

Po kilkudziesięciu schodkach metalowego rusztowania wspinamy się na siódme piętro. Pokład. Słychać tu huk młotów pneumatycznych, które pracują gdzieś w głębi ładowni. Wszyscy stoczniowcy szczelnie chronią uszy przed nadmiarem decybeli.

BUDOWA STATKU dobiega końca. Praca wre bezustannie. Stoczniowcy muszą wygrać wyścig z czasem. Wodowanie jednostki przewidziano na 11 kwietnia, a do tego dnia jest jeszcze wiele do zrobienia. Roboty trochę się opóźniły. Nawalili kontrahenci. Na domiar złego wielkie mrozy tegorocznej zimy utrudniały realizację poszczególnych etapów prac.

W trakcie montażu kadłuba okazało się, że tor, po którym porusza się bramownica jest tylko o 1 metr szerszy od kadłuba. Urządzenie zahaczało o burtę. Każdy przejazd bramownicy przysparzał stoczniowcom dodatkowych kłopotów: trzeba było zdejmować rusztowania okalające kadłub. W halach produkcyjnych budowano więc możliwie największe elementy, dostosowane wagą do możliwości bramownicy. Starano się wyeliminować transport sekcji mniejszych lub zupełnie małych.

Kiedy już uporano się z tymi trudnościami, przyszły mrozy. Woda w zbiornikach statku zamarzała. Siłownia statku przypominała wielką kotłownię. Para buchała z pojemników, ludzie wynosili wiadrami mętną wą, brudną ciecz. Przy pochylni przycumował holownik, który własnym ciepłem podgrzewał rury i zbiorniki...

To były ciężkie dni — mówi zastępca kierownika Wydziału Pochylni Ośrodka Kadłubowego „Wulkan" Józef Pakosz. — **Teraz najgorsze minęło. Prace posuwają się w szybkim tempie. Realizujemy Czyn Zwycięstwa.**

NA KASKACH LUDZI pracujących na gigancie – różne tajemnicze znaczki: K-4, W-6, W-4 itp. Budowa kadłuba jest skoordynowana z robotami wyposażeniowymi. Jednocześnie trwają prace konserwacyjno-malarskie, ślusarskie, odbywa się zbrojenie rur, montaż maszyn i wiele, wiele innych prac. Kilka dni temu na statku zjawili się także i cieśle. Przygotowują dla jednostki tor. Do wodowania.

Dzieło konstruktorów szczecińskiego COKB nabrało więc realnych kształtów. A jest to dzieło imponujące. Statek posiada zdalnie sterowany system zezowo-balastowy, akustycznie wyizolowaną centralę pomiarowo-kontrolną silnika głównego i mechanizmów oraz urządzeń pomocniczych. Na dziobie znajdą się dwie kamery telewizyjne z monitorem umieszczonym w sterówce, które ułatwią manewrowanie statkiem. Będzie to jedyna tego rodzaju serii będą jeszcze bardziej zautomatyzowane. Odpowiednie urządzenia zastąpią ludzi. Mechanicy nie będą musieli schodzić do siłowni przez około 16 godzin!

KONSTRUKTORZY nie zapomnieli także i o załodze statku. Załoga zamieszka w jednoosobowych kabinach, elegancko wyposażonych. Znajdują się tu również: basen kąpielowy, świetlica, duża sala projekcyjna...

Z pokładu zaglądamy w głęboką czeluść jednej z siedmiu ładowni. Aż nie chce się wierzyć, że w każdej z nich zmieści się ponad 6 tys. metrów sześciennych węgla, zboża, koksu lub apatytów.

11 kwietnia „Powstaniec Śląski" dotknie pierwszy raz powierzchni wody. A potem ten ponad 200-metrowy kolos roztoczy na morzach i oceanach świata imię polskich stoczniowców i marynarzy. (awa)

Kostium na Wenus

Pomiary przeprowadzone przez aparaty radzieckie i amerykańskie wykazały że na powierzchni Wenus panuje temperatura rzędu kilkuset stopni. Wysokie temperatury znajduje się również na Ziemi Naukowcy radzieccy i bułgarscy skonstruowali właśnie żaroodporny kostium. w którym można pracować przez 2 godziny w pomieszczeniu o temperaturze 180 200 st. Nowy kostium jest 5 razy lżejszy od stosowanych dotychczas. Zaopatrzony on jest w specjalny przenośny aparat do oddychania.

(NT PAP)

Z kraju

W SIECIACH

● Dobrze podsumowali ubiegły rok połowów rybacy z olsztyńskich PGRYb. Był on szczególnie bogaty w węgorze i sielawę. Tych pierwszych ryb złowiono ok. 150 ton, czyli o 20 ton więcej niż w poprzednim roku. Zysk gospodarstw rybackich wzrósł tym samym o przeszło milion zł. Połowy sielawy wzrosły o 7 ton i osiągnęły ilość 180 ton. (al)

WILKI KOŁO ŁODZI

● W ostatnich dniach lutego br. w okolicy Rawy Mazowieckiej w woj. łódzkim zaobserwowano składające się z kilku sztuk stado wilków. Natychmiast zaalarmowano MO oraz myśliwych. Zorganizowane ad hoc polowanie nie dało rezultatów, choć strzelano do kilku wilków umykających z lasu. (al)

Zanim turyści wyruszą na szlak...

Handel i gastronomia u progu sezonu

MERKURY ma pełne ręce roboty. Tylko patrzeć jak mocniej przygrzeje słońce a pierwsi spragnieni odpoczynku ruszą na spotkanie z przyrodą. Łatwiej jednak o strawę dla ducha niż dla ciała, słońce świeci bowiem każdemu gratis a o porcji gorących flaczków czy parówek decydują kompetencje bardziej przyziemne. Stąd pytanie: tak nam się uda urlop jak handel i gastronomia dopiszą...

Tym razem kompetentni wzięli się do przygotowań znacznie wcześniej niż zwykle, bowiem tegoroczny sezon turystyczno-wczasowy zapowiada się nader ruchliwie. Według prognoz GKKFiT przekroczy 62 mln uczestników, co w porównaniu z ubiegłym rokiem oznacza wzrost o ponad 6 proc.

Na terenach turystyczno-wczasowych organizacje handlowe przygotowują dla letniej klienteli 58 350 sklepów stałych i sezonowych, ponad 25 tysięcy punktów sprzedaży drobno-detalicznej, blisko 8 900 zakładów gastronomicznych z 640 tys. miejsc konsumpcyjnych oraz 4 320 punktów tzw małej gastronomii, która cieszy się niezmiennie największym powodzeniem. Sieć tę wzbogaci ponadto 16 600 placówek handlowych i gastronomicznych, które obecnie są remontowane i modernizowane. Miejmy nadzieję, iż termin zakończenia prac przewidziany na 15 maja, będzie dotrzymany.

Sklepy i restauracje w miejscowościach turystycznych otrzymają w tym roku lepsze wyposażenie w maszyny i urządzenia mechaniczne, jak rożny do pieczenia drobiu, piekarniki i szafy chłodnicze. Handel otrzymał z importu 250 dystrybutorów do produkcji napojów chłodzących, 23 automatów do lodów piankowych, które w zeszłym roku zrobiły nie lada furorę w Sopocie, oraz 12 tys. termosów produkcji krajowej przeznaczonych głównie dla potrzeb gastronomii.

Amatorów mleka i ryb można pocieszyć, że w tym sezonie przybędzie na turystycznych szlakach 126 smażalni ryb, 106 pijalni mleka i napojów mlecznych, prawie 160 pijalni soków owocowo-warzywnych. Znacznie wzrośnie również liczba kawiarni prowadzących sprzedaż tzw krótkich dań, przy czym szerzej organizowana będzie sprzedaż cocktaili, lodów i napojów chłodzących. Zakłady gastronomiczne o stosunkowo szczupłym zapleczu kuchennym otrzymają w tym roku 1 220 ton wyrobów mrożonych, które pozwolą na wyprodukowanie prawie 4 milionów posiłków.

Sieć małej gastronomii otrzyma większe dostawy naczyń do jednorazowego użytku jak tacki tekturowe i kubki. W zeszłym roku zapotrzebowanie na kubki mogło być pokryte tylko w 19 proc. — w tym sezonie zaspokoi się je w 85 proc., poprawa zatem istotna.

W trzecim kwartale, na który przewaźnie przypada sezonowy szczyt handel zwiększy dostawy podstawowych artykułów spożywczych. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku dostawy mięsa, przetworów mięsnych i drobiu wzrosną o 3,3 proc., ryb o 14 proc co powinno w pełni pokryć potrzeby, masła o 2 proc., serów twardych o 6 proc., twarogów o 10 proc. i mleka o 5—6 proc Zwiększą się także dostawy piwa o 4 proc., wód mineralnych o przeszło 13 proc. oraz płynych soków owocowych. Mimo jednak istotnej poprawy trzeba się nadal liczyć z okresowymi trudnościami w zaspokojeniu pragnienia na urlopowych szlakach. (Lsk)

Zamiast inkasenta

Towarzystwo „Bell-Telephone" opracowało projekt nowego systemu elektronicznego, który umożliwi bezpośrednią kontrolę liczników gazowych elektrycznych i wodnych bez uciekania się do pomocy inkasentów Komputer będzie wywoływał numer telefonu abonenta i dzięki specjalnemu urządzeniu „odczyta" licznik bez zakłócenia normalnego funkcjonowania telefonu.

Kazimierz Golczewski

SZLI NA ZACHÓD ŻOŁNIERZE

WYZWOLENIE POMORZA ZACHODNIEGO STYCZEŃ — MAJ 1945

151

Żołnierze dywizji po zdobyciu Osieka Drawskiego poszli w pościg za nieprzyjacielem wzdłuż szosy Mirosław — Złocieniec. 4 marca 1945 roku około godziny 11.00 awangardy dywizji rozpoczęły walkę o wzgórza leżące na podejściu do Złocieńca od strony południowej. Niemcy nie wytrzymali tu naporu polskich żołnierzy i wycofali się z przedpoli w obręb samego miasta. O godzinie pierwszej w południe rozpoczęły się walki uliczne. Do południowej części miasta wjechały czołgi z płaskimi orlami na wieżyczkach. Były to czołgi z 1 i 3 batalionu pancernej brygady „Westerplatczyków", którzy wspomagali w walce 2 dywizję piechoty. Za czołgami natarła piechota i po dwugodzinnych zmaganiach z niemiecką obroną Złocieńca, odzyskana została południowa część miasteczka do rzeki Drawy. Niemcy przeprawili się na północny brzeg rzeki i zniszczyli mosty. Drawa nie jest dużą rzeką, ale pod artyleryjskim ogniem nieprzyjaciela nie od razu udało się ją sforsować. Trzeba było budować most. Do dzieła przystąpili saperzy z 10 batalionu i w końcu nocy most był gotów Nad ranem 5 marca rzeka Drawa była już pokonana i żołnierze polscy likwidując resztki wrogiego oporu wyzwolili całe miasto Złocieniec

W wyniku walk w nocy z 4 na 5 marca 1 Armia Wojska Polskiego skutecznie wiązała nieprzyjaciela, udaremniając mu jednocześnie próby powstrzymania pościgu na przygotowanych do obrony przesmykach między jeziorami oraz na rubieży rzeki Drawy. Dzięki zdecydowanym działaniom wojska 1 armii złamały z marszu opór nieprzyjaciela na przesmykach. sforsowały Drawę oraz opanowały ważne węzły komunikacyjne — miasta Złocieniec i Drawsko, posuwając się przy tym do przodu od 6 do 20 km. W ten sposób zła-

152

mano ostatecznie opór nieprzyjaciela na pozycji ryglowej. Armia wyszła w tzw. przestrzeń operacyjną i jednocześnie znalazła się w terenie dogodniejszym do działań pościgowych.

Nieprzyjacielski. działający przed frontem 1 armii, 10 korpus SS znalazł się w okrążeniu. Od zachodu odcięły go wojska 3 armii (uderzeniowej) od wschodu — wojska 2 i 3 korpusu kawalerii. a na tyły wyszły oddziały 1 Armii Pancernej. które 4 marca osiągnęły rejon na południe od Kołobrzegu. Wojska 1 armii zamykały pierścień okrążenia od południowego wschodu i południa. Przed 1 Armią Wojska Polskiego stało teraz zadanie: likwidować okrążone grupy nieprzyjaciela, kontynuując jednocześnie ruch w kierunku morza

Żołnierska gazeta „ZWYCIĘŻYMY" Nr 39 z dnia 4 marca słusznie mówiła do polskich wojaków w artykule „Nasza niezłomna wola":

„Kilometr po kilometrze wyrzucamy wroga z stanowisk. których broni z tępym uporem straceńca. Przed nami zlepki rozbitych batalionów niemieckich. ale też i oddziały bitniejsze. Finlandia Norwegia i Dania karmiły je przez cztery lata swoim chlebem. Są jeszcze butni. Żołnierz polski bije ich. łamie ich rozpaczliwy opór, twardo następuje im na pięty..."

Z chwilą zakończenia drugiego etapu „operacji pomorskiej" polskie jednostki walczące w szeregach 1 armii stanęły najpierw na linii jeziora Zarańskie i wzdłuż miejscowości Żółte, Dołgie, Borne. Ostrowice. Ciemienko i Połczyn. Sąsiedzi 1 Armii Wojska Polskiego w tym czasie. jak wie-

153

my. wysforowali się daleko do przodu. Radziecka 3 armia uderzeniowa. z czym już też była mowa wyszła o 5—10 km na zachód od Płot i Nowogardu jednakże prawoskrzydłowe oddziały tej armii. które stanowił 7 korpus armijny gen mjr W. Czistowa. pilnowały koło Swidwina by hitlerowcy nie przedarli się w kierunku północno-zachodnim. Drugi sąsiad naszej 1 armii pilnował lewego skrzydła i też wysunął się już do przodu poza Barwice 4 marca około południa jednostki 10 korpusu SS znalazły się w kotle. Na linii od Słonowic do Wilczkowa i dalej Kaszanowa a potem Swidwinka i Smardzka stały jednostki 7 korpusu armijnego 3 armii uderzeniowej. Do rejonu Nielepu wyszła do pilnowania okrążonych „fryców" 64 radziecka brygada pancerna i 11 brygada zmotoryzowana — obie z 11 korpusu pancernego — i zwróciły się z powrotem frontem na południowy wschód. Koło Karlina zaś rupowano 20 brygade zmotoryzowaną i 1 brygade pancerną również 11 radzieckiego korpusu pancernego gwardii. Również i te jednostki obróciły swój front ku wschodowi. Ponadto na północ od Swidwina koło Sławoborze stała 44 brygada pancerna. a na południe od Kołobrzegu 45 brygada pancerna Były to. podobnie jak wyżej wymienione. jednostki 1 armii pancernej gen. płk. Katukowa.

Drogi do wykaraskania się z okrążenia zostały dla hitlerowców ze wszystkich stron zamknięte. Jedyna szansa przedarcia się na Bierzwnice i Połczyn Zdrój została zlikwidowana przez 1 Armię Wojska Polskiego Esesowskie oddziały wpakowano do potężnego „worka" o rozmiarach 18x18 km.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KURIER KULTURALNY

Dla uczczenia...

...25 rocznicy wyzwolenia Ziem Zachodnich i Północnych wrocławski Klub Plastyków Amatorów przygotowuje wystawę prac plastykom amatorów działających w czterech województwach: szczecińskim, zielonogórskim, opolskim i wrocławskim. Na ekspozycji, które będzie czynna w maju br., nasze wojewódzkie zaprezentuje wyjątkowo dużą liczbę prac twórców należących do Klubu Plastyków Amatorów przy Wojewódzkim Domu Kultury. Tak więc we Wrocławiu pokażemy: 34 prace malarskie, 16 grafik, 18 rzeźb oraz kilka witraży. Jest to wybór najciekawszych i najlepszych prac z eksponowanych na zeszłorocznej wystawie wojewódzkiej, która dorocznym zwyczajem prezentowana była w grudniu w salach Zamku Książąt Pomorskich.

Ileż to już...

...razy utyskiwano. że estrada literacka i kabaret są poza zasięgiem zainteresowań studentów szczecińskich. Tymczasem słuchacze Wyższej Szkoły Morskiej w krótkim czasie zdołali zorganizować scenkę w rodzaju kabaretu, a przy niej grono piszących czy raczej stawiających „pierwsze kroki" w dziedzinie satyry. Program „Ością w oko" ma prze de wszystkim jedną zaletę – podejmuje tematykę środowiska studenckiego. Ambicją mówienia o samych sobie rozgrzesza z niejednej słabości czy chropowatości programu, którego premiery oglądaliśmy niedawno w sali Klubu Marynistów w Bramie Królewskiej.

Życzymy powodzenia, a co najważniejsze – wytrwałości.

Dziś, w środę...

...w sali Księżny Przybysławy otwarty został kolejny przegląd nowości wydawniczych. Złożyło się nań ponad 200 tytułów książek z różnych dziedzin. Tym razem wystąkowo bogato reprezentowane są wydawnictwa techniczne lekarskie oraz szkolnictwa zawodowego. Przegląd czynny będzie do 5 bm., a następnie wystawa książek eksponowana będzie w placówkach kulturalno-oświatowych województwa między innymi w Klubie „Pod 6-tką" w Zdunowie. Powiatowym Domu Kultury w Gryficach oraz Stargardzie. (ru)

Obyczaje portowych miast

Święta w grodzie Sindbada

TAK SIĘ złożyło że Wielkanoc zastała mnie wtedy w upalnej Basrze. Mieszkałem w małym, arabskim hotelsku. Pierwszego dnia świąt usiadłem od rana do pisania, starając się wykorzystać względnie „chłodne" godziny dnia. Przerwałem mi pracę delikatne, pukanie do drzwi, a po chwili stał już w pokoju człowiek w białej, sięgającej stóp galabji.

— Pozwól pan, że zakłócę mu na moment chwilę cennego wypoczynku? — zapytał ceremonialnie w najlepszej angielszczyźnie i zaraz klasnął w dłonie. Do pokoju wszedł chłopiec dźwigając na tacy całą górę jadła. Na wierzchu leżały wielkie, gęste jaja, pięknie ozdobione kolorowym ornamentami. Arab skłonił się, wykonał zapraszającą gest dłonią i usiadł przy niskim stoliku.

W tym momencie znikła z jego twarzy powaga. Ciemne oczy, otoczone licznymi zmarszczkami zabłysły niemal figlarnie, a usta pod uczesanym wąsikiem rozchyliły się w uśmiechu i z fałdów swych szat wyjrzebał butelkę, postawił ją z rozmachem na stoliku i powiedział:

— Wesołego alleluja! Za ojczyznę!

Powiedział to po polsku, a butelka miała znaną nalepkę z napisem „wódka wyborowa" Omamy Wschodu?...

Gość nie tai satysfakcji z wywołanego efektu. Lekceważąc zupełnie ceremonial własnych rodaków, otworzył butelkę, nalał : mej do szklanek i wznosząc znów po polsku toast: „na zdrowie" — wychylił swoją zdecydowanym ruchem. Dopiero teraz zaczął wyjaśniać:

— Nie myśl, przyjacielu, że przyszedłem tu tylko ze zwykłej ciekawości, którą jest zjem ruchem kobiet a z mężczyzn czyni dzieci. Wszyscy naokoło opowiadają o Polaku, który zamiast jechać do europejskiego hotelu w „Szatt el Arab", zamieszkał razem z naszymi. I dziwią się... Ja się nie dziwię. Znam wasze obyczaje. waszych ludzi... Byli moimi przyjaciółmi, wiele się od nich nauczyłem — znów nalał do szklanek, a potem sięgnął po pisankę z gęsiego jaja, obrał ze skorupki i rozdzieliwszy ciemnym palcem na dwie części, zakończył po chwili milczenia — : dlatego tu przyszedłem, spożyć razem wasze tradycyjne śniadanie. Niech szczęście sprzyja tobie i twojej ojczyźnie, która wycierpiała równie wiele jak narody arabskie...

POŹNIEJ dowiedziałem się, że prowadzi w pobliżu małą restauracyjkę. Zapytałem wprost czemu mnie odwiedził w porze, gdy miała zapewne wielu klientów.

— To nie jest ważne — odparł z powagą — My znamy przyjaźń bezinteresowną, a jeden z Polaków nauczył mnie bezinteresowności rzetelnej przyjaźni. Teraz chcę oddać choć cząstkę długu sympatii człowiekowi pochodzącemu z tego samego kraju co ten, który choć nosił angielskie mundury wywiedział mi wielką przysługę. Wiem. że dzisiaj macie święta. wiem że miałeś dziś być sam. Chciałem. żebyś spędził ten czas z przyjaciełem

Gdy wychylił już butelkę „wyborowej" okazało się, że to uroczyste, wielkanocne śniadanie przygotowane przez wyznawcę islamu, zawdzięczam nieznanemu rodakowi z polskiej armii który zawodowiaczszy, wojną w te dalekie strony. Okazał. mema polowom bezinteresowną pomoc i sympatię zanim został tego przyjacielem. Jakiego. rodzaju była to, przysługa nie powiedział mi do końca.

Ale nie to chyba było najbardziej ważne. W pierwszym rzędzie nałeżała dozenć pamięć człowieka żyjącego w świecie innych wierzeń obyczajów decydującego się nawet na odrzucenie swych religijnych uprzedzeń w imię tak zwykłej, a tak czasem skomplikowanej, międzyludzkiej życzliwości. Też jej czasem brak tym u Europie którzy oskarżając wyznawców Proroka o ślepy fanatyzm, nie dostrzegają go we własnej postaci...

W. ANDRZEJEWSKI

Dziś wielkie mecze

W Warszawie: Legia-Feijenoord W Rzymie: AS Roma - Górnik

TAK WIĘC to już dziś, w primaaprilisową środę 1970 roku dwie jedenastki naszych czołowych klubów LEGII Warszawa i GÓRNIKA Zabrze rozegrają pierwsze w historii polskiego futbolu mecze w półfinałowych rozgrywkach pucharów Europy.

Jest to jeden z największych sukcesów naszego piłkarstwa otwierający zresztą kartę drugiego półwiecza polskiej piłki nożnej. Mecze pucharowe Legii i Górnika weszły na pierwszy plan wszystkich spotkań sportowych, zresztą nie tylko sportowych. Grą naszych drużyn interesuje się już cała Polska. Starzy i młodzi śledzą przygotowanie warszawiaków i zabrzan do ich występów na stadionach stolic Polski i Włoch. Prasa sportowa pojedynkom tym poświęca prawie całe numery. „Przegląd Sportowy" zorganizował wielką międzynarodową ankietę. „Sport" ogłosił totka. Typują działacze, trenerzy, dziennikarze. Dziś wieczorem przekonamy się kto miał rację.

STAWKA spotkań jest olbrzymia: finał pucharowwych bojów. Tak wojskowi jak i górnicy chcieliby niewątpliwie zakwalifikować się do tej najwyższej puli. Obie polskie drużyny miały trudną drogę do półfinałów. Kibice liczą więc, że z tej fazy spotkań nasi piłkarze wyjdą obronną ręką. Ich przeciwnicy to zespoły europejskiej klasy.

FEIJENOORD MA 62 LATA

FEIJENOORD ROTTERDAM — przeciwnik Legii, to drużyna o bogatych tradycjach. Klub powstał w 1908 r., mając początkowo nazwę „Wilhelmina". W 1912 r. przyjął nazwę Feijenoord.

Piłkarze tego klubu 9 razy zdobyli mistrzostwo swego kraju. Zespół cieszy się dużą popularnością i ma wielu zagorzałych kibiców. Mecze ligowe Feijenoordu ogląda średnio 47 tys. widzów.

Drużyna po raz drugi wystąpi w półfinale Pucharu Europy. W 1963 r. po raz pierwszy zakwalifikowała się do półfinału, gdzie została wyelimi nowana przez Benficę Lizbona. W 1965 r. Holendrzy odpadli w pierwszej rundzie. Wprawdzie pokonali Real Madryt — 2:1, ale w rewanżu przegrali — 0:5.

W tegorocznych rozgrywkach pucharowych Feijenoord odniósł zwycięstwo nad KR Reykjavik, najlepszą jedenastką piłkarską świata AC Milan oraz Vorwaerts Berlin.

Aktualna reprezentacja Holandii opiera się na graczach Feijenoordu. W drużynie występują ponadto dwaj zawodnicy zagraniczni — Szwed Ove Kindvall i Austriak Franz Hasil. Trenerem zespołu jest były reprezentant Austrii Ernst Happel.

Rywalizujące ze sobą zespoły Feijenoord i Ajax, to najsilniejsze i najbogatsze kluby holenderskie.

AS ROMA — DRUŻYNA BEZ WIELKICH GWIAZD

ASSOCIAZIONE SPORTIVA ROMA (1927), zdobywca Pucharu Włoch 1968—1969 powstał ze zjednoczenia klubów L'Alba (założonego w 1911 r.), SG Fortitudo (1906) i Roman (1903). Zespół pozbawiony reprezentacyjnych graczy stał się sensacją rozgrywek pucharowych we Włoszech, w których uczestniczą przecież tak sławne jedenastki jak Inter, Juventus, Milan, Napoli czy Fiorentina. Sukcesy w ostatnim pucharze Włoch i PZP przypisywane są głównie światowej sławy trenerowi, Helenio Herrerze, który jest z pochodzenia Argentyńczykiem. Od kilku lat przebywa on we Włoszech, dokąd przeniósł się z Hiszpanii. Do roku 1968 pracował w Internazionale Mediolan, a później trafił do AS Roma.

Największymi sukcesami w historii Romy były: w okresie międzywojennym wicemistrzostwo kraju (1930—1931), w latach 1941—1942 tytuł mistrzowski, a po wojnie zdobycie dwukrotnie pucharu Italii — 1963—1964 i 1968—1969. Roma zdobyła również puchar Miast Organizujących Międzynarodowe Targi w edycji 1960—1961.

Włosi mieli łatwiejszą drogę do półfinałów niż ich najbliższy przeciwnik — Górnik Zabrze. W eliminacyjnej rundzie spotkali się oni z FC Ards. W Irlandii Płd. uzyskano bezbramkowy remis, a na Stadio Olimpico wygrali gospodarze — 3:1. Groźniejszymi rywalami byli holenderscy gracze PSV Eindhoven. Pierwszy mecz odbył się w Rzymie i zakończył minimalnym sukcesem gospodarzy — 1:0. Na wyjeździe padł identyczny rezultat, ale na korzyść Holendrów. Było to dramatyczne spotkanie, w którym zatriumfowało słynne włoskie „catenaccio".

O awansie do ćwierćfinału musiał rozstrzygnąć los, który okazał się pomyślny dla Romy.

Pierwszy mecz 1/4 finału PZP AS Roma — Goeztepe Izmir zakończył się pewnym sukcesem Romy — 2:0 (1:0). W tym meczu duże umiejętności zaprezentował napad Romy. Rewanż w Izmirze miał podobny przebieg jak pojedynek w Eindhoven. Włosi z powodzeniem zastosowali taktykę zmasowanej defensywy.

TRZYMAMY KCIUKI...

DZIŚ wieczorem sławne „jedenastki" z Rotterdamu i Rzymu spotkają się z polskimi zespołami Legii i Górnika w meczach o finał PKME i PZP. Oba spotkania transmitowane będą przez TV. Tak więc cała Polska podziwiać będzie wielkich rywali. My trzymamy kciuki za naszymi drużynami.

Początek transmisji TV z meczu Legia Feijenoord o godz. 17.55, natomiast AS Roma — Górnik o godz. 21.25.

Dziś także odbędą się mecze w PKME: Leeds Utd — Celtic i PZP: Schalke 04 — Manchester C. Rewanżowe spotkania odbędą się 15 kwietnia.

NA ZDJĘCIU: (od lewej) Gomola, Olek, Musiałek, Szaryński, Banaś i Lubański przed hotelem w Rzymie.

(CAF-AP-telefoto)

W Wyścigu Pokoju medale dla trzech pierwszych na mecie etapu

W XXIII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" trzej pierwsi zawodnicy na mecie etapów — po raz pierwszy w historii tej imprezy — nagradzani będą medalami. Inną nowością w tegorocznej imprezie będzie wprowadzenie etapu z „lotnym startem". 12 maja, w dniu inauguracji imprezy jej uczestnicy wyruszą sprzed hotelu „International" na odległy o ok. 700 m Plac Rewolucji Październikowej. Po uroczystości otwarcia imprezy i honorowym starcie wyruszą na trasę w kierunku Karlovych Varow (130 km). Start ostry nastąpi na sygnał sędziów, bez zatrzymywania i ustawiania kolarzy.

Dziękujemy...

...kolarzom szczecińskiego Ogniwa, członkom kadry olimpijskiej za pozdrowienia ze zgrupowania w Wiśle,

...członkom Klubu Narciarskiego przy Stoczni Szczecińskiej za pozdrowienia z Klimczoka,

...narciarzom z LO-6 za pozdrowienia z obozu w Szklarskiej Porębie,

...juniorom szczecińskim przygotowującym się do rozgrywek o Puchar Michałowicza w piłce nożnej za pozdrowienia z obozu w Gryfinie.

Elektrolider na pływackim torze

ELEKTRYCZNY system kontroli treningu, o którym marzyli pływacy — to już nie legenda, lecz rzeczywistość. Pojawił się on w radzieckim mieście Czelabińsku na tutejszym basenie zakładowym „Elektrometalurga".

Jak pracuje to urządzenie?

Oto pływak przygotowuje się do startu. Trener podaje komendę i jednocześnie naciska odpowiedni klawisz na pulpicie, który uruchamia urządzenie. I wówczas wzdłuż toru basenowego zaczynają biec pulsujące czerwone światełka — to kolejno zapalają się małe żaróweczki umieszczone na specjalnej lince wzdłuż każdego toru. Zawodnik stara się nadążyć za sygnałem, dogonić go. Szybkość zapalania się tych świetlnych sygnałów trener może regulować dowolnie, w zależności od klasy pływaka. Ten swoisty doping odgrywa — jak wykazały pierwsze próby — bardzo istotną rolę w uzyskiwaniu lepszych rezultatów.

Drugą istotną zaletą systemu jest wyeliminowanie ręcznego mierzenia czasu. W trakcie zawodów sędziom nie potrzebne będą stopery. Czas uzyskany przez zawodnika jest automatycznie ukazywany na świetlnych tablicach. Moment dotknięcia brzegu basenu przez kończącego wyścig pływaka jest rejestrowany za pomocą specjalnego urządzenia i bezpośrednio przekazywany na tablice świetlne — oddzielnie dla każdego toru. Ten nowy system — powiedział dyrektor basenu D. A. Kamieniew — spotkał się z entuzjazmem trenerów i zawodników. Jest on dziełem niewielkiej grupy pracowników jednego z laboratoriów zakładu metalowego, a głównym jego autorem i wykonawcą jest młody elektromonter Igor Lewitskij.

Kontakty sportowe NRD—NRF

Delegacja DSB zaproszona do Berlina

BERLIN PAP. Prowadzona jest wymiana korespondencji w sprawie nawiązania rozmów między władzami sportowymi NRD i NRF. Prawdopodobnie w dniu 8 maja br. w Berlinie dojdzie do pierwszego spotkania przedstawicieli Zachodnioniemieckiego Związku Sportowego DSB oraz przedstawicieli władz sportu NRD — DTSB.

W dniu 10 lutego br. przewodniczący Zachodnioniemieckiego Związku Sportowego (DSB) — Willi Daume wystosował list do władz sportowych NRD, proponując nawiązanie bliższych kontaktów między reprezentacjami obu państw niemieckich.

W dniu 16 bm. prezes Gimnastyczno-Sportowego Związku NRD (DTSB) Manfred Ewald wyraził zgodę na podjęcie rozmów, wysuwając propozycję, by pierwsze spotkanie odbyło się 8 maja w stolicy NRD.

Manfred Ewald podkreślił, że rozmowy w sprawie normalizacji stosunków, mogą przynieść rezultaty pod warunkiem, że prowadzone będą na zasadzie równego partnerstwa.

GEORGES SIMENON

66

— Czy zamierzasz zapraszać wiele osób?

Nie protestowała, pozwalała mu robić, co mu się podoba, szła za nim. Ale nie dzieliła jego entuzjazmu.

— Panie, niech pan zatrzyma. Za tym czerwonym wozem.

— To pański?

— Tak.

— Zdaje się, że za przednią szybą widać dwie lub trzy kartki.

Tak też i było. Zafasował dwa mandaty. Kluczyk tkwił w tablicy rozdzielczej. Upłynęło sporo czasu nim motor zaskoczył. Przyglądał się lokalowi, w którym, z wyjątkiem ostatniej nocy, nigdy jego noga nie postała. Wśród fotosów rozebranych dziewcząt, rozpoznał Bessie, w środku, na zdjęciu większego formatu, niż inne, jak gdyby była ona gwiazdą.

Dotarł do ulicy Marignan i wjechał w podwórze. Wahał się, czy iść na górę. Minęło południe. Pomieszczenia na parterze były zamknięte.

Czyż doszło do tego, że ma stracha przed zastępcą komisarza policji śledczej?

Wszedł do windy. Korytarze, większość biur, były puste. W swoim gabinecie, do którego drzwi były szeroko otwarte, znalazł Borysa, który na niego czekał.

— Wyszli?

— Jakieś dziesięć minut temu.

— Znaleźli coś?

— Nic mi nie mówili. Nie jesteś głodny?

Alain wydął wargi.

— Wyglądasz, jak z krzyża zdjęty.

— Mam kaca, zwyczajnie. Pójdę chyba z tobą coś przełknąć, a przy okazji opowiesz mi, jak było.

Był przygotowany na to, że zastanie w biurze nieład. Nie było go ani śladu.

— Twoja sekretarka zrobiła wszędzie porządek.

— Jaki on był?

— Komisarz? Uprzejmy. Na biurku leżał stos zdjęć tych, które odrzuciłem, ponieważ były zbyt śmiałe. Przeglądał je dobre dziesięć minut. Z niego to też niezła świnia!

ROZDZIAŁ VI

W okolicy placu Saint-Augustin znaleźli restaurację, której nie znał, wyglądającą na oko jak bistro, z serwetami i zasłonami w czerwone kwadraty, z dużą ilością miedzianych naczyń zamiast dekoracji. Patron, w stroju szefa kuchni, w wysokim białym czepku, chodził od stolika do stolika i proponował swoje menu.

Dostali stolik w rogu, mimo że było pełno ludzi. Allain nie znał nikogo z jedzących i prowadzących rozmowy gości. Nic o nich nie wiedział. Mieli swoje własne życie, swoje troski, swój świat, w którym krążyli z największą powagą, jakby tylko to było ważne.

Po co mu było to wszystko? Mógłby na przykład wpaść na pomysł zjedzenia obiadu w domu, we dwójkę z Borysem. Mógłby zorganizować swoje życie inaczej.

W pewnym okresie próbowali nawet tego z Kocurem.

Ona uparła się, żeby gotować. Jadali razem i zasiadali naprzeciwko siebie, przed szeroką oszkloną ścianą, nad którą wznosiły się dachy Paryża.

Niekiedy Alain patrzył, jak poruszają się usta Kocura. Widział, że mówi, ale słowa albo do niego nie docierały, albo też nie miały żadnego sensu. Zdawało mu się, że są odcięci od życia, zapadają się nagle w świat nierealny, zastały, z którego usiłował wyrwać się, ogarnięty paniką.

Nie był to tylko sen, który pojawiał się w nocy. Czuł potrzebę ruchu, chciał słyszeć hałas, widzieć krzątające się istoty ludzkie, być otoczonym przez tłum.

Otoczonym, oto właśnie słowo. Być centrum, główną osobistością.

Jeszcze sam się do tego nie przyznawał. Zawsze żył w gronie kumpli i być może dlatego z lęku, że zostanie sam, przedłużał wieczory do późna w noc.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚRODA
1 KWIETNIA

DZIŚ: Grażyny
JUTRO: Władysława

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, przelotny deszcz. Temp. ok. 8 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

RADA DNIA

Kibice piłkarscy — do telewizorów! Emocjonujące pojedynki: Legia — Feijenoord godz. 17.55, Górnik — AS Roma 21.25. Dużo szczęścia biało-czerwonym!

TEATRY

POLSKI — „Po górach po chmurach" g. 19.30. MUZYCZNY — „Eksportowa żona" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Władca much" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — ang. — od lat 14 (środa i czwartek). KOSMOS (tel. 355-02) — „Bitwa o Anglię" g. 9.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 14 — panoram. (środa i czwartek). COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Bitwa o Anglię" g. 15, 17.30, 20. BAŁTYK (tel. 733-35) — „Miłosne przygody Moll Flanders" g. 16, 18.30, 21 — ang. — panoram. — od lat 16; czwartek: g. 9, 11.15, 16, 18.30, 21; „Miecz dla króla" g. 13.30. POLONIA (tel. 218-34) — „Poradnik żonatego mężczyzny" g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram.; czwartek: g. 15.30, 18, 20.30; „Winnetou" g. 10.30, 13. PIONIER (tel. 475-92) — „Latarnik" g. 10; „Nauczyciel z przedmieścia" g. 11, 13, 15; „Wł. I. Lenin" g. 17; „Bicz Boży" g. 18, 20 — pol. — od l. 14; „Siedem razy kobieta" g. 22 — USA — od lat 18 — panoram. (środa i czwartek). MARS — „Amerykańska żona" g. 17, 19.30 — USA — od lat 16 — panoram. PROMIEŃ — „Szaleniec z IV laboratorium" g. 16, 18, 20 — fr. — od lat 14. FALA — „Beniamin, czyli pamiętnik onotliwego młodzieńca" g. 19.15 — fr. — od lat 18. ECHO (Krzekowo) — „Bunt na „Bounty" g. 18 — USA — od lat 14 — panoram. SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Milion lat przed naszą erą" g. 17.30, 19.30 — ang. — od lat 14. MEWA (Zelechowo) — „Zabawa w masakrę" g. 19 — fr. — od lat 16. PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „O jednego za wiele" g. 17, 19.15 — fr. — od lat 16 — panoram. HUTNIK (Stołczyn) — „Gorące życie" g. 17, 19 — wł. — panoram. — od lat 16. BAJKA (Police) — „Oskar" g. 17, 19 — fr. — od lat 16; SYRENKA (Jasienica) — „Szalony koń" g. 17, 19 — USA — od lat 11 — panoram. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Wielki wyścig" g. 19 — USA — od lat 11 — panoram. DAR (Starard) — „Panna młoda w żałobie" g. 18, 20.15 — fr.-wł. — od lat 18. PANORAMA (Stargard) — „Żyć aby żyć" — fr.-wł. — od lat 16. WISŁA (Goleniów) — „Dlaczego kłamały" — fr.-wł. — od lat 16. GRYF (Gryfino) — „W pełnym słońcu" fr.-wł. — od lat 18. ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Wątła nić" — USA — od lat 16. WENUS (Goleniów) — „Imiona miłości" g. 17, 19.30 — fr. — od lat 16 — panoram

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Muzea w Waszyngtonie" g. 10.30—20.30.

KLUBY

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—23. PIWNICA — al. Niepodległości 19 — „Środa młodzieżowa" g. 18. SPÓŁDZIELCÓW — al. Woj. Pol. 20 — impreza ZMS-owska g. 18. POCZTYLION — Dworcowa 20 — „Środa młodzieżowa" g. 17.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w., XX lat galerii sztuki polskiej, Renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15. WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Morskie; Sztuka Starożytnego Meksyku g. 9—15.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa"; REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 ◆ Telefon centrali: 430-21 ◆ Sekretariat redaktora naczelnego: 457-41 ◆ Dział łączności z Czytelnikami: 450-21

Druk Szczec. Zakł. Graf. N-1

DYŻURY

SZPITALE
MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7. PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — od godz. 12—7. OGÓLNA — Al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę. STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14. SP. LEKARZY SPEC. — Woj. Pol. 42 — całą dobę.
APTEKI
NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) — Pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51. NR 5 — Narutowicza 1 — tel. 201-64. NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.05 Program dnia. 16.15 Dla młodych widzów: „Tu Orion, wzywam Andromedę". 16.45 Dziennik TV. 16.55 Film z serii „Czterej pancerni i pies". 17.55 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Klubowy Puchar Europy Legia (W-wa) — Feijenoord (Rotterdam), ok. 18.45 Kronika szczecińska. 19.50 Dobranoc dzieciom. 20 Dziennik TV. 20.20 „Biesiada literacka". 20.50 Studio Współczesne: „Hrabina Sowa bosonoga cejlońska — czyli Mumia w Badewannie" St. I. Witkiewicza. 21.25 Sprawozdanie z półfinałowego meczu piłki nożnej AS Roma — Górnik Zabrze, w przerwie meczu dziennik. 23.15 Program na dzień następny.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole. 9.55 Język. polski dla klas I lic. 10.55 Język polski dla klas VII. 12.45 i 13.55 Mechanizacja rolnictwa. 14.25 i 15 Politechnika TV. 16.30 Program dnia. 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Ekran z bratkiem". 17.55 Młodzi mistrzowie techniki. 18.10 Muzyczna Trybuna Młodych. 18.45 „Lenin współczesny". 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film ang. „Omotana". 21.15 Lektury współczesne. 21.25 Morskie dynastie. 21.55 Dziennik TV.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.35 Omówienie programu. 15.40 „Czarny kanał". 16.05 „Nowości nauki i techniki". 16.30 Film radz. „Ratuj się kto może". 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.30 Omówienie programu. 18.35 Gimnastyka. 18.45 Prognoza pogody. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 Farsa „Kto się śmieje ostatni...". 21.15 Program z okazji 100 rocznicy urodzin Lenina. 22.15 Kronika. 22.35 Sport.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 20, 23, 24. 15.05 „Słoneczna banda". 15.27 Słuchowisko „Podróże do wysp Polinezji". 15.50 Dla dzieci: „Lawina". 16.05 „Alfa i Omega". Piosenki z płyt i wydawnictw. 18 Transmisja meczu międzynarodowego w piłce nożnej Legia (W-wa) — Feijenoord (Rotterdam). 20.25 Kontrasty rytmu. 20.47 Kronika sportowa. 21 Ze wsi i o wsi. 21.15 Chwila muzyki. 21.30 Mecz piłkarski AS Roma — Górnik (Zabrze).

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.50. SER WIS RYBACKI: 18.15. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Muzyka polska. 15.40 Z muzyki chóralnej XX wieku. 16.05 Radioreklama. 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.30 Koncert życzeń. 16.45 „Młodzi poeci Wybrzeża". 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 „Gospodarstwa prawa". 17.25 „Szczecińskie popołudnie". 18.20 Sonda. 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.31 Teatr PR „Spekulant". 20.32 Wiązanka melodii. 21 Wszystko o jednej piosence. 21.25 Jazz od frontu i od kuchni. 22.30 Z cyklu „Słynne symfonie Szostakowicza". 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 23.35 Rytmy taneczne i piosenki. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Jedyne wyjście". 17.40 Między „Bobino" a „Olimpią". 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Herbatka przy samowarze. 18.25 Przebój za przebojem. 19 „Czerwone i Czarne". 19.50 „Alibiści". 20 Reminiscencje muzyczne. 20.45 „Trzy niezawodne rady". 21.10 „Mój magnetofon". 21.30 Między niżem a wyżem. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Melodia na dobranoc.

SZCZECIN — UKF

16.05 Kawiarnia „Pod Busolą". 16.25 Muzyczne propozycje radioreklamy. 16.45 Współczesna piosenka żołnierska.

NAUKA

MGR INŻ. udzieli korepetycji z matematyki. Tel. 461-52, po godz. 16. 2820-G

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, maszynowych, kosztorysowania i inwestycji przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza", Kraków, Westerplatte 11. 1009-K

UDZIELAM korepetycji z matematyki, statystyki i ekonometrii. Wiadomość: tel. 257-75, godz. 17—18. 2755-G

PRACA

UCZEŃ krawiecki potrzebny. Pocztowa 14-7. 2784-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM 1-rodzinny, gospodarczy, ogród, 11 km od Gdyni pilnie sprzedam. 280 000 zł. Jan Kaszuba, Rumia, Słowackiego 6. 1127-K

KUPIĘ domek 1-rodzinny. J. Hubisz, Szczecin, ul. Piękna 4—23. 2769-G

SPRZEDAM połowę bliźniaka na Gumieńcach z budynkiem gospodarczym (możliwość urządzenia warsztatu). Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „2774".

DOMEK lub działkę budowlaną kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „2783".

MATRYMONIALNE

NAJWIĘCEJ ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. 1050-K

RÓŻNE

WARSZTAT Naprawy Samochodów, Gumieńce, ul. Ogrodowa 1. 2223-G

PRALNIA Chemiczna — Farbiarnia, Boh. Warszawy 7 (blisko ul. Mickiewicza) części i farbuje wszelką odzież w terminie normalnym 5 dni, ekspresowym 1—2 dni. Zapłata przy odbiorze. 2063-G

POSZUKUJĘ garażu w Śródmieściu, tel. 36-438. 2817-G

KUPNO

PILNIE kupię do motocykla „Iż-49" wał korbowy, tłok i stacyjkę. Tel. 436-05. 2753-G

SPRZEDAŻ

LODÓWKĘ „Calex" 200 l prod. czechosłowackiej, kuchnię gazową prod. NRD sprzedam. Tel. 210-01. 2763-G

WÓZEK dziecięcy z maleraczem oraz kosz wikli nowy dla niemowlęcia, sprzedam. Tel. 713-62. 2768-G

„RENAULT—10", sprzedam, tel. 705-51. 2781-G

MOTOCYKL WSK sprzedam. Zdroje, Gryfińska 62, od 16. 2785-G

„WARSZAWĘ" 1963 r. z nowym silnikiem oraz „Syrenę" 103, sprzedam. Tel. 259-64, godz. 16—19. 2788-G

SKUTER „Osa" 175 ccm w idealnym stanie — sprzedam, ul. Libelta 85. 2789-G

DUŻĄ palmę sprzedam. Tel. 428-20, po 16. 2793-G

MOTOCYKL MZ—250, dobry stan, sprzedam, ul. Kaszubska 44—5. 2795-G

WÓZEK dziecięcy, sprzedam. Parkowa 6—2, godz. 18—20. 2809-G

LOKALE

ODNAJMĘ pokój, tel. 710-45. 2754-G

ŁADNE 2 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, piece, 64 m kw., zamienię na 3 pokoje mniejsze z c. o. Tel. 251-65. 2756-G

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia w Zgorzelcu zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: S. Krzyżewska, Szczecin, ul. Poznańska 8—1. 2758-G

POKOIK w willi 1-rodzinnej na Pogodnie od najmę najchętniej studentce lub uczennicy. Woj. Polskiego 205, od godz. 15. 2770-G

2 POKOJE z kuchnią w Śródmieściu zamienię na 3 pokoje z kuchnią. Ustawy 14—8, godz. 16 do 20. 2771-G

PRZYJMĘ panienkę do wspólnego pokoju. Tel. 747-92. 2787-G

ODNAJMĘ kwaterę. Oferty: Biuro Ogłoszeń pod „2792".

SAMOTNA, pracująca poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „2794".

MAŁŻEŃSTWO z 2-letnim dzieckiem (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje nieumeblowanego pokoju sublokatorskiego z używalnością kuchni. Tel. 41—71, do 15. 2796-G

MAŁŻEŃSTWO z 3-letnim dzieckiem (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres 2 lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „2799".

POKÓJ nieumeblowany odnajmę. Wyspiańskiego 72. 2800-G

2 PANIENKI pracujące poszukują niekrępującego pokoju w Śródmieściu. Tel. 725-91, od godz. 11 do 19. 2812-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres 1—2 lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „2813".

POKÓJ do wynajęcia 1 lub 2 osobom. Świerczewo, ul. Gronowa 33, w godz. 16—19. 2814-G

ŁÓDŹ — mieszkanie spółdzielcze M—3 (37 m kw.), zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „2815".

ODSTĄPIĘ na 2 lata pokój 2 panom, najchętniej marynarzom. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „2818".

ZGUBY

ZGUBIONO dokument w języku rosyjskim na nazwisko Artur Laszuk. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Szczecin, al. Piastów 15—1. 2805-G

ZGUBIONO zegarek damski „Tissot" dnia 23 marca w okolicy skrzyżowania al. Woj. Polskiego z ul. Jagiellońską. Znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem: Szczecin, Łukasiewicza 8. 2816-G

UNIEWAŻNIAM skradzioną podłużną pieczątkę o treści: Wanda Malczewska — adwokat, Zespół Adwokacki nr 4 w Stargardzie Szczec. ul. Mickiewicza 3, tel. 27-74. 2870-G

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie tragicznie zmarłej naszej jedynej i najukochańszej córeczki

ś. p.

Marioli Danuty Denkmann

podziękowania składają

Rodzice.

Radzie Zakładowej i Dyrekcji Huty „Szczecin", oraz wszystkim przyjaciołom i kolegom serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc, współczucie i udział w pogrzebie

Jana Busza

składa

Rodzina.

Koleżance

ALEKSANDRZE WASZKINEL

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Rada, Zarząd, Podstawowa Organizacja Partyjna, oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni „Polus".

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH

przy Fabryce Kabli „Załom" w Szczecinie

ogłasza zapisy

do klas I na rok szkolny 1970-71

na następujące specjalności:

mechanik maszyn przemysłowych (ślusarz),

operator maszyn i urządzeń do produkcji kabli.

Nauka na mechanika maszyn przemysłowych trwa 3 lata (przyjmowani są tylko chłopcy), a na operatora maszyn kablowych 2 lata (przyjmowane są dziewczęta i chłopcy).

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

w kl. I — 160,— zł,
w kl. II — 320,— zł,
w kl. III — 720,— zł i do 20 proc. premii.

O przyjęcie mogą się ubiegać absolwenci szkół podstawowych w wieku od 15 do 17 lat, którzy złożą potwierdzone przez szkołę podstawową następujące dokumenty: podanie, życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia, odpis aktu urodzenia, 4 fotografie.

Szkoła przyjmuje kandydatów bez egzaminu wstępnego. Dokumenty należy złożyć w sekretariacie szkoły do dnia 20. VI. br.

1096-K

RADA ZAKŁADOWA PRZY ODDZIALE PKS W NOWYM TARGU
ul. Ludźmierska 30

ZAKUPI
BUDYNEK MIESZKALNY

z przeznaczeniem na Dom Wczasowy w okolicy nadmorskiej

Pożądanych 8 do 15 izb mieszkalnych. Zainteresowane osoby proszone są o skontaktowanie się z Radą Zakładową Oddziału PKS w Nowym Targu listownie, osobiście lub telefonicznie, nr tel. 28-11. 769-K

Komunikat

SZCZECIŃSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA

zawiadamiają mieszkańców ulic:

POKOJU, DZIELNICOWEJ, OGRODNICZEJ, PODOLSKIEJ, NEHRINGA, TĘCZOWEJ

że w dniu 2 kwietnia 1970 roku od godz. 8 do 15

nastąpi wyłączenie gazu

Z POWODU ROBÓT SIECIOWYCH.

1145-K

Pracownicy poszukiwani

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budowlane „Południe" w Szczecinie, ul. Smolańska 4 zatrudni 2 kierowników grupy robót do pracy na terenie miasta Szczecina. Od kandydatów wymagany jest dyplom inżyniera, oraz uprawnienia budowlane. Wynagrodzenie wg tabeli płac pracowników umysłowych w budownictwie z dodatkiem funkcyjnym. Istnieje możliwość ustalenia wynagrodzenia specjalnego. Po okresie próbnym przedsiębiorstwo zapewnia pracownikowi mieszkanie rodzinne. Informacji w sprawie przyjęcia udzieli Dział Zatrudnienia i Płac w siedzibie przedsiębiorstwa lub telefonicznie, nr tel. 362-17. 1097-K

Zakłady Chemiczne „Police" poszukują kandydatów na stanowiska: zastępcy głównego księgowego d/s księgowości eksploatacyjnej — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, 5 lat praktyki na stanowisku kierowniczym w zakresie rachunkowości, kierownika Działu Planowania Inwestycyjnego — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne i 5 lat praktyki na samodzielnych lub kierowniczych stanowiskach w służbach inwestycyjnych lub wykształcenie średnie i 10 lat praktyki, starszego rewidenta kontroli wewnątrzzakładowej — wykształcenie wyższe ekonomiczne i 5 lat praktyki w tym 3 lata w rewizji lub średnie i 8 lat praktyki. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty prosimy kierować pod adresem: Zakłady Chemiczne „Police" w Jasienicy Szczecińskiej. 1100-K

Ostatnio w Szpitalu Wojskowym odbyła się tradycyjna już uroczystość wręczenia Złotych Odznak Honorowych Dawców Krwi kilkudziesięciu żołnierzom ze szczecińskich jednostek wojskowych. Był to wyraz uznania za społeczną postawę chłopców w zielonych mundurach, z których każdy oddał już na potrzeby lecznictwa po 3 litry krwi.

Złote Odznaki wręczyli żołnierzom komendant szpitala płk lek. Bogdan Zieleniak, kierownik punktu krwiodawstwa mjr lek. Mieczysław Wieczorek i przewodniczący Woj. Zarządu PCK Marian Adamski.

Foto: Wanda Cieślakowa

Wyczyśćmy miasto na wysoki połysk

Czas na wiosenne porządki!

- Pierwsze zgłoszenia zakładów
- Czekamy na młodzież i Komitety Blokowe

ZIMA, choć z dużymi oporami, ustępuje jednak nieodwołalnie. Lada dzień zapanuje ciepła, słoneczna, kwietniowa aura. Czas więc najwyższy przystąpić energicznie do wiosennych porządków w mieście. Do pracy trzeba się w tym roku zabrać ze zdwojoną energią. Wyjątkowo długotrwała zima, a zwłaszcza zalegające śniegi, sprzyjały powstawaniu nieporządków na ulicach, placach oraz na zapleczach budynków, dewastacji zieleńców, uszkodzeniom jezdni i chodników. Zajęci uporczywą, ciężką walką ze śniegiem, ludzie i instytucje nie zawsze mieli czas, siły i... ochotę na usuwanie zwykłych śmieci, na naprawę uszkodzonego parkanu, przystanku tramwajowego, tablicy lub słupa ogłoszeniowego. Miasto, które wyłoniło się spod stopniałego śniegu nie urzeka obecnie pięknością i estetyką.

PRZED LATY o tej porze wiosenne prace porządkowe były już w pełnym toku. Ostatnie niespodziewane śniegi spowodowały znaczne opóźnienie. Tym solidniej trzeba się będzie zabrać do roboty. Ponadto, w roku bieżącym, w 25 rocznicę wyzwolenia Szczecina, chcemy uczynić nasze miasto szczególnie czystym i pięknym.

Zacząć trzeba oczywiście od **prac podstawowych**, których wykonywanie jest zwykłym obowiązkiem dozorców i administratorów budynków, dyrekcji przedsiębiorstw, szkół, urzędów i lokali handlowych, właścicieli budynków prywatnych, wreszcie Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, Zarządu Zieleni Miejskiej, Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, Dzielnicowych Zarządów Budynków Mieszkalnych i innych przedsiębiorstw komunalnych. Mamy tu na myśli zwykłe (ale dokładne) **zebranie pozimowych śmieci**, tak na ulicach, w parkach i skwerach, jak i na terenie posesji, **usunięcie gruzu** pozostałego po remontach budynków oraz szybkie i sprawne wywiezienie tych śmieci za miasto. Myślimy tu dalej — o normalnym, wynikającym z obowiązku, **zmyciu ulic przed posesjami** (dozorcy) i na głównych ciągach komunikacyjnych i handlowych w mieście (MPO), o obowiązkowej — jak co roku — **naprawie dróg, renowacji trawników, naprawach uszkodzeń powstałych w budynkach mieszkalnych.**

Jak wiadomo jednak, **sprzątanie sprzątaniu nierówne. Od tego, na ile dokładnie wykonamy pierwsze porządkowe czynności, zależeć będzie powodzenie i końcowy efekt dalszych prac zmierzających do upiększenia naszego miasta.** A że w roku 25-lecia Szczecina jego mieszkańcy nie poprzestaną jedynie na swoich obowiązkach, jesteśmy niemal pewni. Niejednokrotnie już przecież dawali dowody swej inicjatywy i zapału do społecznego działania.

ESTETYKA i porządek to przecież obok wysprzątanych ulic i posesji, również — odmalowane ściany klatek schodowych, bram wejściowych i parkanów otaczających podwórka, to odnowione elewacje i upiększone balkony, to wreszcie dziesiątki drobnych elementów składających się na estetyczny wygląd miasta. Poszczególne większe zakłady pracy przejęły już patronat nad głównymi placami w mieście i rozmieszczą na nich jubileuszowe dekoracje. Załogi wielu przedsiębiorstw zgłaszają swój udział w pracach społecznych przy porządkowaniu bardzo wielu jeszcze zaniedbanych terenów administrowanych przez Zarząd Gospodarki Terenami. Do zobowiązań załóg przyłączy się zapewne młodzież ze szkół i uczelni, przyłączą się lokatorzy, pod kierunkiem miejscowych komitetów blokowych, słowem — wszyscy mieszkańcy Szczecina.

Na takie zgłoszenia i ich konkretne wyniki — CZEKAMY. A więc do dzieła, CZAS na wiosenne porządki.

Bezpośrednie połączenie telefoniczne Szczecin–Paryż

JAK SIĘ DOWIADUJEMY z dobrze poinformowanych źródeł, Szczeciński Urząd Telekomunikacyjny pozytywnie rozpatrzył możliwość zainaugurowania pierwszego bezpośredniego połączenia telefonicznego Szczecin—Paryż. Po wykręceniu numeru 911 można będzie połączyć się ze znajomymi, mieszkającymi w stolicy Francji.

Uroczysta inauguracja połączenia odbędzie się już dziś 1 kwietnia. W godzinach popołudniowych będzie zatem można dzwonić do Paryża!

Szczecinowi grozi nawrót zimy

Jak nas poinformował dyżurny synoptyk PIHM, za kilka dni w Szczecinie znów na dobre rozgości się zima. Druga dekada kwietnia przyniesie zatem obfite opady śniegu i mrozy — do minus 10 st. C. Zimę tę przyniesie nam wielki układ wyżowy, który w tej chwili zalega wschodnie obszary Związku Radzieckiego. PIHM poinformował nas, że zima trwać będzie do ok. 28 kwietnia.

Uwaga harcerze!

Nowy, ciekawy KONKURS!

KARTA QSL to kryptonim kolejnego konkursu w tegorocznym Turnieju Wiedzy. Jutro, 2 kwietnia, o godz. 14.45, w programie II, w audycji „Błękitna sztafeta" usłyszycie sygnał dźwiękowy, który będzie rozpoczynał wszystkie audycje radiowe związane z tym konkursem. W audycjach tych, w okresie od 3 do 15 kwietnia, będą wydawane polecenia, które trzeba będzie wykonać.

W 27 numerze „Świata Młodych" (którego redakcja wraz z GK ZHP jest organizatorem konkursu pn. „Karta QSL"), a który ukaże się 3 kwietnia, wydrukowane zostanie dokładne omówienie konkursu oraz podany wzór karty QSL.

Konkurs zapowiada się bardzo ciekawie. Harcerzom i całej młodzieży szkolnej radzimy zainteresować się „Kartą QSL" a zacząć od wysłuchania jutrzejszej „Błękitnej sztafety" i kupienia w dn. 3 kwietnia „Świata Młodych".

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 14, w stoczni rzecznej przy ul. Heyki spadł z rusztowania, z wysokości ok. 1,5 m 62-letni Kazimierz B. Lekarz pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i skierował rannego do kliniki chirurgicznej PAM na Pomorzanach.

* * *

NA UL. Wielkiej, przy skrzyżowaniu z ul. Tkacką, zapadła się dziś rano jezdnia pod torami tramwajowymi. W związku z tym tramwaje linii „3" i „4" kursują w kierunku śródmieścia przez ul. Dworcową.

* * *

DZIŚ wczesnym rankiem, około godz. 6.30, niedaleko motelu „Relax" rozbiła się wskutek poślizgu o drzewo należąca do Narodowego Banku Polskiego furgonetka „Nysa" nr rej. PA 1970, którą przewożono większą ilość gotówki w banknotach 500 i 1 000-złotowych. Wskutek zderzenia, z pudła wozu wypadła kilka paczek banknotów, które silny wiatr rozwiał po lesie. Wg informacji dyżurnego oficera KW MO, do wczesnych godzin przedpołudniowych, nie udało się odnaleźć jeszcze ok. 750 tys. zł. Poszukiwania trwają.

Kierowca wozu — Jerzy W. i dwaj strażnicy nie odnieśli, na szczęście większych obrażeń.

* * *

W młynie w Kluczewie spaliła się wczoraj, od iskry aparatu spawalniczego, wialnia zboża. Straty wynoszą ok. 15 tys. zł. (ap)

KURIEREM PO MIEŚCIE

„KURIER" NA TASMIE...

...magnetofonowej. Nowość ta spotka się zapewne z aplauzem naszych Czytelników. Od dziś bowiem w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki będzie można nagrać na taśmę magnetofonową pełne osiem stron „Kuriera" lub wybrane urywki.. Cena nagrania skalkulowana została wyjątkowo nisko (20 groszy od strony) i tym sposobem liczymy na pełne za spokojenie potrzeb. Do współpracy przy nagrywaniu tekstów udało się nam zaangażować m.in: Karola Malcużyńskiego, Andrzeja Łapickiego, Mieczysława Czechowicza i Hankę Bielicką.

UCZCIWY „KRAB"...

... kasuje bilety w tramwaju linii „dziewięć" (nr boczny 257). Jak poinformowali nas kontrolerzy MPK — dziś rano przyłapano znanego waluciarza, który usiłował za „półdolarówkę" (z Kennedym!) wyłudzić z automatu bilet tramwajowy. Podstęp nie udał się. „Krab" po prostu wyrzucił za graniczną monetę, a kontrolerzy wlepili oszustowi solidny mandat za jazdę bez biletu i próbę uszkodzenia automatu.

POSZUKIWANY PROSZEK „E"

...będzie można nabyć dziś po południu w specjalnie zorganizowanym stoisku przed barem Extra i w sklepie z artykułami gospodarstwa domowego w Dąbiu. Jak poinformowali nas handlowcy, partia proszku do prania „E" trafiła do nas zupełnie przypadkowo i w przedziwnych okolicznościach. Otóż przez kilka dni nikt nie chciał się przyznać do dwóch wagonów kolejowych z wybrakowanymi żelazkami (tak przynajmniej opiewał list przewozowy), które przyszły z Warszawy. Wreszcie dzisiaj rano przesyłkę zdecydowali się przyjąć handlowcy. Po otwarciu wagonów nastąpiło miłe rozczarowanie. W środku był proszek „E".

NOWA KAWIARNIA...

„o rok wcześniej, niż pierwotnie zakładano będzie otwarta przy al. Wyzwolenia naprzeciw Szpitala Kolejowego. Wczoraj i dziś komisja Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych odbierała tzw. stan surowy lokalu, a jego wyposażenie potrwa ok. 2 miesięcy.

(dym)

Felieton zdumiony

„Dojście"

GDY JUŻ OCHŁONĘŁAM, stwierdziłam, że i tak mam szczęście. W rachunku, który kłuł mój błękitny wzrok, mogła się znaleźć przecież i pozycja wyszczególniająca koszt przelotu helikopterem. Byłaby tyleż usprawiedliwiona co i ta, przewidująca koszt „dojścia" hydraulika oceniony na 25 złotych polskich.

Ale zacznijmy ab ovo, z przeproszeniem. Zepsuło się urządzenie sanitarne. Zadzwoniłam do administracji i po upływie stosownego czasu zjawił się fachman. Rozkuł, zakuł, jeszcze raz rozkuł, zakuł na dobre i opuścił próg domostwa. Udał się niedaleko, bo tylko piętro wyżej, ponieważ tam też coś... Nadesłany po dwóch dniach rachunek opiewał m. in. na zamontowanie urządzenia („Pani pójdzie do sklepu, kupi dwie śruby i pani wkręci") oraz „dojście".

Rachunek — jak to się pisze — wprawił mnie w stan głębokiej zadumy. Po pierwsze przypomniałam sobie trzykrotną „grypową" wizytę lekarki w moim domu. Wędruje ona piechotą i za dojście nikt jej nie płaci. Nieste pomoc, bo taki jest jej zawód. Po wtóre stwierdziłam, że trzy „dojścia" jako takie, bez potrzeby parania się robotą, mogą codziennie przynosić przyjemną sumkę.

No więc, proszę państwa, komu prócz niektórych rzemieślników płaci się za to, żeby się pojawili i wykonali osobno płatną — pracę? Takie to dziwne, że nawet kpić się nie chce. Można tylko rzucić wymienione wyżej pytanie i pomarzyć, że za dojście z felietonem do redakcji ktoś dorzuci mi do wierszówki 25 złotych. Hę? (jf)

Notatnik szczeciński

▲ KOLEJNY DYŻUR Poradni Telefonicznej Towarzystwa Planowania Rodziny (dawna nazwa Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa) odbędzie się dziś, jak zwykle w pierwszą środę miesiąca, w godzinach od 17 do 19. Pod numerem telefonu 469-37 porad specjalistycznych udzielać będą lekarze: ginekolog i seksuolog.

▲ W ZWIĄZKU z pracami torowymi na szlaku Międzyzdroje — Świnoujście, rozkład jazdy pociągów pasażerskich relacji Świnoujście — Szczecin — Świnoujście ulegnie w dniu 2 kwietnia jednorazowej zmianie: poc. nr 934 — Świnoujście odjazd 10.10 (zamiast 11.10), Międzyzdroje przyjazd g. 10.30 (zamiast 11.29), odjazd bez zmiany g. 11.32; poc. nr 921 — Międzyzdroje przyjazd bez zmiany g. 13.20, odjazd g. 14.17 (zamiast 13.22), Świnoujście przyjazd 14.43 (zamiast 13.41).

NA ZDJĘCIU: takie rażące widoki jakie zastać jeszcze można m. in. na zapleczu budynku przy pl. Żołnierza 18, powinny czym prędzej zniknąć z naszego miasta.

Foto: W. Cieślakową